

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

OKRĘGOWE OBCHODY 90-LECIA PZŁ W SUWAŁKACH	4-5
WARMIŃSKO MAZURSKIE CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ	8
JEDWABNO 2014	10-11
KALENDARIUM 2014	16-17
MEDALOWY SEZON	18-19

DODATEK DO MYŚLIWCA - WKŁADKA





Czerwiec:
21 (sobota) godz. 18:15
22 (niedziela) godz. 18:15
26 (czwartek) godz. 18:15

Lipiec:
19 (sobota) godz. 18:15
20 (niedziela) godz. 18:15
24 (czwartek) godz. 18:15

Sierpień:
16 (sobota) godz. 18:15
17 (niedziela) godz. 18:15
21 (czwartek) godz. 18:15

Emisje programu MYŚLIWIECz.pl
w telewizji zawsze w trzecią sobotę
i niedzielę miesiąca oraz powtórka
w kolejny czwartek.



myśliwiec z.pl
program telewizyjny myśliwych i niemyśliwych

FESTIWAL KULTURY MYŚLIWSKIEJ LIDZBARK WARMIŃSKI

20 LIPCA 2014 R.



**godz. 10.00 Msza Święta w Kościele
pw. Św. Piotra i Pawła
godz. 12.00 koncerty i atrakcje na Placu Wolności**

Myśliwi dzieciom – dzieci myśliwym, czyli rzecz o edukacji przyrodniczej



Przyczynkiem do niniejszych rozważań jest niewątpliwie sukces ostatnich konkursów poświęconych przyrodzie: plastycznego, fotograficznego i multimedialnego, zorganizowanych w szkołach wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadpodstawowych województwa warmińsko-mazurskiego. Organizatorami konkursów byli: Komisja Promocji Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej, Kuratorium Oświaty i Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w

Olsztynie. Na konkurs wpłynęło 529 prac, więc można mówić o sukcesie. Nie spodziewaliśmy się takiej liczby prac konkursowych, i to na bardzo wysokim poziomie. Sprawili one komisji konkursowej nie lada kłopot z ich oceną. Zainteresowanie dzieci tego rodzaju konkursem i wspólna inicjatywa myśliwych i pedagogów zmusza do wielu przemyśleń, wyciągnięcia wniosków na przyszłość dla kół łowieckich i myśliwych. A ponieważ okazało się, że zainteresowanie tematyką przyrodniczo-łowiecką i postrzeganie tego świata przez dzieci jest przyjazne, szczerze, zdroworozsądkowe bez cienia agresji, dlatego konkurs należałoby zorganizować i w bieżącym roku i w większym niż dotychczas stopniu zainteresować nim koła łowieckie, włączając je do współpracy ze szkołami. Sytuacja na tyle jest ułatwiona, że wg naszych danych niemalże każde koło współpracuje co najmniej z jedną szkołą. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, ażeby zintensyfikować współpracę i włączyć się do prac konkursowych, służąc szkole pomocą.

Proponuję, ażeby koła naszego okręgu, które współpracują ze szkołami na swoim terenie rozwały możliwość ufundowania dodatkowych nagród dla laureatów, osób wyróżnionych i uczestników konkursów. Tym samym pula nagród poszerzy się i osiągniemy większą satysfakcję z obdarowania dzieci nagrodami za odkryte talenty, za trud uczestnictwa w konkursach. Wystarczającą zaś dla nas nagrodą będzie radość i uśmiech dzieci oraz satysfakcja ich pedagogów, którzy będą dumni ze swoich podopiecznych. A więc do dzieła Koleżanki i Kolezdy. Darz Bór na ścieżkach nowej przyrody!

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny



SPROSTOWANIE

W numerze 58 „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” z grudnia 2013 r., w artykule „Laureaci konkursu odebrali nagrody”, mylnie podano nazwisko Pani kurator Grażyny Przasnyskiej, za co redakcja Myśliwca bardzo przeprasza.

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany
przez Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Olsztynie



Redakcja:
Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji

Rada Programowa:
Jarosław Groszyk
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski
Materiały przygotowano
we współpracy z ZO PZŁ
w Białymstoku, Elblągu,
Łomży, Suwałkach.

Przygotowanie i druk:
AFW Mazury
10-684 Olsztyn
ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20
www.afwmazury.pl

Fotografia na okładce:
Ryś
Foto: Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów,
poprawek i uzupełnień w przypadku
wykorzystania w druku nadesłanego materiału.
Opinie wyrażone przez autorów na łamach
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 5000 egz.

Obchody jubileuszu 90-lecia PZŁ w Suwałkach i Hubertus 2013

Jubileusz 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w minionym 2013 r. to nie tylko Święto Myśliwych, ale też dobra okazja do zaprezentowania naszego dorobku dla mieszkańców regionu Mazur i Suwalszczyzny.



Zespół francuskiej muzyki myśliwskiej „Trompes de Pologne”



Homilię wygłasza ks. infułat Andrzej Kochański

Hubertus okręgowy zakończył obchody jubileuszowe w suwalskim okręgu PZŁ. Uroczystości, które odbyły się w Suwałkach 30 listopada 2013 r. rozpoczęły się w południe mszą świętą w konkatedrze św. Aleksandra w Suwałkach. Koncelebrze przewodniczył ks. infułat Antoni Kochański, delegat biskupa ełckiego. W wygłoszonej homilii nawiązał, m.in. do długiej i bogatej historii Polskiego Związku Łowieckiego, wyznawanych wartości i cnót naszego patrona św. Huberta, z uznaniem wyraził się o myśliwych, ich dbałości o ojczystą przyrodę, kulturę i poszanowanie dla tradycji. Po mszy św. rozpoczęła się część oficjalna obchodów w auli Suwalskiej Wyższej Szkoły Zawodowej. Wcześniej można było obejrzeć wystawę fotograficzną pt. „Zimowe spojrzenia myśliwego”. Po koncercie Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Galindowe Rogi z Nadleśnictwa Maskulińskie w Rucianem Nidzie i wprowadzeniu sztandaru Okręgowej Rady Łowieckiej w Suwałkach, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Józef Bućwiński powitał zaproszonych gości i myśliwych oraz członków zarządów kół łowieckich. Przedstawił historię suwalskiej organizacji PZŁ, której działalność rozpoczęła się w 1976 r., w rok po przeprowadzonej reformie administracji państwowej. Liczyła ona wówczas 1127 członków, a jej pierw-

Chór Cantilena z Suwałk



szym prezesem został Stanisław Kafar. Po niespełna 40 latach stan członków przekroczył 2500 myśliwych, w większości zrzeszonych w 41 kołach. Gospodarujemy na powierzchni ponad 700 tys. hektarów bardzo różnorodnych przyrodniczo to obfitujące w zwierzynę łowisk Mazur i Suwalszczyzny. Wymierny jest udział myśliwych w ochronie przyrody i edukacji ekologicznej. Do dyspozycji szkół – dzieci i młodzieży, przekazaliśmy leśną ścieżkę edukacyjną „Na szybie” k. Ełku. W celu podwyższania umiejętności strzeleckich myśliwych i upowszechniania strzelectwa sportowego wśród młodzieży, otwarte w roku Jubileuszu nową strzelnicę w Ełku. To już trzecia w suwalskim okręgu. Do układania psów myśliwskich i przeprowadzania prób i konkursów kynologicznych od lat służy zagroda dzicza w Wejsunach. Hodowla zagrodowa danieli w Chełcach na powierzchni ok. 35 ha pozwoli uzyskiwać odpowiedni materiał do zasiedleń wielu naszych łowisk. Aby przybliżyć społeczeństwu działalność Związku, kulturę i tradycje, organizowany jest od kilku już lat, zawsze w miesiącu lipcu festiwal Kultury Łowieckiej w Węgorzewie, w sierpniu Festyn Łowiecki „Myśliwskie Smaki” w Piszcu, a w czerwcu - Regionalny Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „Echo Puszczy Augustowskiej” w Augustowie. Prezes Rady, kończąc swoje wystąpienie, podziękował za wieloletnią, dobrą współpracę Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku i podległym nadleśnictwom, wojewodom, marszałkom województw podlaskiego i warmińsko - mazurskiego oraz Wojewódzkim Funduszom Ochrony Środowiska w Białymstoku i Olsztynie za wsparcie finansowe naszych działań

Z okazji Jubileuszu gratulacje, podziękowania i życzenia dalszych sukcesów suwalskiej organizacji PZŁ przekazali posłowie RP Bożena Kamińska i Jarosław Zieliński oraz Wojewoda Podlaski Maciej Żywno. Wice-



marszałek województwa warmińsko – mazurskiego Jarosław Słoma wyraził wielki szacunek dla myśliwych, którzy przez lata swoim poświęceniem oraz twórczą pracą zapracowali na dobre imię Związku. Pogratulował osiągnięć w gospodarowaniu łowieckim i ochronie przyrody oraz pomnażaniu wartości kulturowych. Serdeczne pozdrowienia i życzenia obfitości łask Bożych dla wszystkich myśliwych i uczestników uroczystości przekazał ks. bp Romuald Kamiński. Przekazując życzenia Prezydent Miasta Suwałk Czesław Renkiewicz i Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Chuchnowski podkreślili, że myśliwi z wielkim oddaniem pracują na rzecz ochrony zwierząt i dbają o zachowanie równowagi w środowisku przyrodniczym, krzewią kulturę i zachowują tradycje. Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Ryszard Ziemblicki w liście gratulacyjnym napisał m.in.: jako leśnicy i myśliwi rozumiemy w pełni, że gospodarka leśna i łowiecka tworzą naturalny spójny związek i że gospodarujemy na unikalnym organizmie zasobów naturalnych. Myśliwi z troską podchodzą do zwierzyny i środowiska naturalnego respektując od wieków ustalone prawa natury. Dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego Jacek Karol Łoziński wyraził swoje uznanie dla działań suwalskich myśliwych w zakresie ochrony przyrody oraz realizowanego z sukcesem programu restytucji bobra w Polsce, gatunku herbowego Wigierskiego Parku. Życzenia i gratulacje przekazał prezes ORŁ w Białymstoku Lech Chwieroś, łowczowie okręgowi z Białegostoku – Jarosław Żukowski i Łomży Jerzy Włostowski. Były też życzenia od samorządowców – starostów, burmistrzów i wójtów.

Najbardziej zasłużonych myśliwych odznaczono: Brązowym Krzyżem Zasługi przyznany przez Prezydenta RP – Zbigniewa Bogusławskiego wieloletniego członka Zarządu Okręgowego PZŁ, złotym Medalem

Koncert Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Galindowe Rogi” z Nadleśnictwa Maskulińskie

Zasługi Łowieckiej – Henryka Jeżewskiego z KŁ „Dzik” w Olecku, Jana Karpiuka z KŁ „Las” w Gołdapi i Czesława Kajrysa z KŁ „Rogacz” w Giżycku, srebrnym medalem Zasługi Łowieckiej Jadwigę Sakowicz i Jerzego Warsiewicza z KŁ „Las” w Gołdapi, Eugeniusza Kowalewskiego z KŁ „Kuna” w Suwałkach, Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej Stanisława Maślaka – niestowarzyszonego, Leszka Skubisa z WKŁ „Gon” w Warszawie, Andrzeja Śledzia z KŁ „Szelment” w Suwałkach. Okręgowa Rada Łowiecka w Suwałkach przyznała też odznaczenia regionalne „Za Zasługi dla Łowiectwa”.

Po części oficjalnej wysłuchano utworu J. M. Haydna w wykonaniu chóru Cantilena z Suwałk i Suwalskiej Orkiestry Kameralnej, a następnie koncertu zespołu francuskiej muzyki myśliwskiej Rogów Francuskich Trompes de Pologne przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Na zakończenie, późnym popołudniem uczestnicy uroczystości spotkali się w sali bankietowej Astoria na wspólnym obiedzie, gdzie serwowano tylko dania z dziczyzny.

Z okazji Jubileuszu 90 – lecia PZŁ odlano w brązie medal pamiątkowy zaprojektowany przez Piotra Zbrozka.

Jan Goździewski

fot. Archiwum ZOPZŁ w Suwałkach

Uczestnicy obchodów



„Myśliwi - Naturze”

– konkurs skierowany do kół łowieckich



Wypuszczanie kuropatw w KŁ „Łoś” Olsztyn

O konkursie „Myśliwi-Naturze”, którego głównym celem jest zachęcenie kół łowieckich do częstszych spotkań z dziećmi i młodzieżą, i to nie tylko w szkołach, czy przedszkolach, ale także w lesie, rozmawiamy z Agnieszką Soliwodą, specjalistą Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

- Z początkiem 2014 r. Fundusz ogłosił konkurs dotacyjny, który skierowany jest do myśliwych. Na jakie zadanie mogą być przeznaczone te pieniądze?

- Wojewódzki Fundusz, chcąc zaktywizować pasjonatów myślistwa do działań edukacyjnych, ogłosił konkurs pod nazwą „Myśliwi – Naturze”. Jego ideą jest dofinansowanie działań realizowanych przez Polski Związek Łowiecki oraz koła łowieckie z zakresu edukacji ekologicznej, promujących ochronę środowiska naturalnego wśród dzieci i młodzieży. Wojewódzki Fundusz poprzez dofinansowanie projektów dotyczących organizacji konkursów i olimpiad, warsztatów, akcji, a także wydania książek oraz materiałów edukacyjnych, chce zachęcić koła łowieckie do częstszych spotkań z dziećmi i młodzieżą, i to nie tylko w szkołach, czy przedszkolach, ale także w lesie, gdzie uczniowie mają niepowtarzalną okazję do poznawania otaczającej ich przyrody.

- Czy wcześniej myśliwi, koła łowieckie korzystały z dotacji, jakich udziela WF w Olsztynie?

- Tak, myśliwi, a co za tym idzie, koła łowieckie, wielokrotnie korzystali ze środków WF w ramach konkursów, zarówno edukacyjnych, jak i związanych bezpośrednio z czynną ochroną przyrody. Konkurs – „Myśliwi-Naturze”, który – jak przypomnę

– skierowany jest do kół łowieckich, ma zachęcić dzieci i młodzież do zapoznania się z rolą myśliwego jaką odgrywa w środowisku. Ten mechanizm działa w dwie strony. Przy okazji to myśliwi będą mogli przekonać innych, że łowiectwo to nie tylko strzelanie, ale także racjonalna gospodarka, czyli dokarmianie, dbanie o środowisko oraz restytucja zagrożonych gatunków fauny.

- W jakiej formie należy składać wnioski o dofinansowanie?

- Wnioski należy składać poprzez elektroniczny generator wniosków dostępny na naszej stronie internetowej www.wfosigw.olsztyn.pl. Dodatkowo Fundusz udostępnił na stronie instrukcję wypełniania wniosków, z którą warto się zapoznać jeszcze przed przystąpieniem do planowania zadań, które mają być zamieszczone we wniosku. Ponadto można skontaktować się ze specjalistą, który udzieli niezbędnych wskazówek.

- Które z zadań w konkursie „Myśliwi – Naturze” mają szansę na dofinansowanie? Co jest oceniane w pierwszej kolejności?

- Tak jak w przypadku każdego innego projektu dofinansowanego przez Fundusz, liczy się przede wszystkim pomysłowość beneficjenta, innowacyjność i atrakcyjność zadania. Szansę otrzymuje każdy. Wniosek najpierw musi przejść kilka etapów oceny. Jednak w pierwszej kolejności oceniana jest poprawność i jego kompletność oraz zgodność z wymienionym w regulaminie konkursu typem projektu. Napisanie wniosku nie jest trudne.

- Kiedy upływa termin nadsyłania wniosków?

- W przypadku I edycji konkursu „Myśliwi – Naturze” termin nadsyłania wniosków upłynął w piątek 28 lutego 2014 r. Warto pamiętać, że wnioski należy składać wyłącznie w wersji elektronicznej w Systemie Wniosków, i nie mogą one wpłynąć do Funduszu po wyznaczonym terminie, ponieważ nie będą rozpatrywane przez specjalistę odpowiedzialnego za konkurs.

- Jakie kryteria musi spełnić koło łowieckie, aby otrzymać dofinansowanie?

- Wojewódzki Fundusz ocenia wnioski zgodnie z kryteriami formalnymi i merytorycznymi. Ważne jest,



Bliższych informacji na temat konkursu otrzymają Państwo u specjalisty WFOŚiGW w Olsztynie Anny Granackiej tel. 89 522-02-16, e-mail: a.granacka@wfosigw.olsztyn.pl

aby wniosek był poprawnie złożony we wspomnianym wcześniej Systemie Wniosków i zawierał dokumenty potrzebne do oceny formalnej, tj. harmonogram finansowo-rzeczowy zadania, oświadczenie wnioskodawcy o kwalifikowalności podatku VAT (oba dokumenty dostępne są na stronie WF), a także zaświadczenie z Urzędu Marszałkowskiego o wywiązywaniu się z należnych opłat za korzystanie ze środowiska, które można uzyskać w Departamencie Ochrony Środowiska. W przypadku oceny formalnej Fundusz dopuszcza jedną poprawkę wniosku o dofinansowanie. Wnioski, które przejdą pozytywnie ocenę formalną, zostaną przekazane do oceny merytorycznej. Przy ocenie merytorycznej specjalista będzie oceniał zgodność zadania z listą przedsięwzięć priorytetowych, liczbę uczestników, zasięg oddziaływania, a w przypadku wydania książek i materiałów informacyjnych, również nakład. Zwracamy szczególną uwagę na fakt, że im więcej punktów otrzyma projekt, tym większe szanse na otrzymanie dofinansowania. Bardzo serdecznie zapraszamy i zachęcamy koła łowieckie do aplikowania o środki. Do wykorzystania jest 100 tys. zł, z czego dofinansowanie może stanowić nie więcej niż 3 tys. złotych, a dotacja uzyskana nie może być większa niż 50 procent kosztów kwalifikowanych.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Siemieniuk
Od redakcji:

W I edycji konkursu dofinansowanie otrzymały Koła Łowieckie: Cietrzew Nidzica, Żbik Szczytno, Rogacz Świętajno, Jeleń Szczytno, Cyranka Orzysz, Łoś Olsztyn i Ponowa Braniewo.

Ogłoszono już II edycje Konkursu - więcej szczegółów na stronie internetowej WFOŚiGW.

Najlepsza w działaniach na rzecz dziuplaków

Szkoła Podstawowa w Hejdyku położona jest w gminie Pisz, powiat piski, woj. warmińsko-mazurskie. Znajduje się na terenie Nadleśnictwa Maskulińskie w Rucianem-Nidzie oraz graniczy z Nadleśnictwem Pisz. Jesteśmy szkołą wiejską najdalej oddaloną od gminy, na pograniczu województwa mazowieckiego. Dookoła otaczają nas piękne kompleksy leśne Puszczy Piskiej i niedalekie sąsiedztwo, ok. 4 km Jez. Nidzkiego. Wchodzi ono w obszar rezerwatu Jez. Nidzkiego i otaczających go lasów Puszczy Piskiej.

Szkoła została laureatem I edycji ogólnopolskiego konkursu aktywnej edukacji ekologicznej „Nasza szkoła chroni ptaki dziuplaki”. Kapituła konkursu bardzo wysoko oceniła działania naszej szkoły. Okazało się, że były najlepsze spośród ponad 100 szkół w Polsce, przyznano nam jedną wysoką nagrodę – 7 tys. złotych. To dla naszej szkoły ogromne wyróżnienie.

„Nasza szkoła chroni ptaki” to ogólnopolski program aktywnej edukacji ekologicznej pilotażowany przez Fundację Ochrony Głuszcza w Warszawie, popierany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Bohaterami programu są ptaki dziuplaki zasiedlające najbardziej typowe środowiska leśne, polne, wodne i zurbanizowane. Jego realizacja możliwa jest dzięki współpracy Koła Łowieckiego „Cyraneczka” oraz Nadleśnictwa Maskulińskie. Na ich terenie znajduje się nasza szkoła oraz sąsiadujące Nadleśnictwo Pisz. Zaangażowanie ww. instytucji pomaga nam bardzo w realizowaniu edukacji leśnej wśród uczniów.

Chcielibyśmy podzielić się doświadczeniami, jakie uzyskaliśmy realizując projekt poświęcony ptakom dziuplakom.

W ramach przystąpienia do programu „Nasza szkoła chroni ptaki” opracowano w szkole projekt ze szczegółowym harmonogramem działań. Angażował on całą społeczność szkolną i nauczycieli wszystkich przedmiotów, rodziców, koło łowieckie, nadleśnictwa i leśnictwa.

Zaczęliśmy od przybliżenia tematyki ptaków dziuplaków. Zorganizowano pogadanki połączone z prezentacjami multimedialnymi, które w różnym czasie przeprowadzili myśliwi, leśnicy i pracownicy nadleśnictw. Uczniowie mogli zobaczyć różne rodzaje budek lęgowych, budowę, przeznaczenie, poznać metody wieszania budek, a także okazy dziuplaków. Kolejne działania uczniów to:

- wykonywaniu karmy dla ptaków z tłuszczu i nasion,
- wspólne budowanie budek lęgowych dla gągoła
- rozwieszanie karmy w wyznaczonych ptasich stolówkach wokół szkoły i w terenie - systematycznie dokarmianie ptaków zimą oraz przynoszenie karmy do paśnika w lesie
- aktywne uczestniczenie w rozwieszaniu budek lęgowych w lesie,

- obserwowanie ptaków przy budkach lęgowych w lesie - wypełnianie kart obserwacji
- samodzielne wykonywanie prezentacji o dziuplakach na lekcji informatyki,
- wykonywanie kart do gry „Dzięciołowy Piotruś”
- podziwianie okazów ptaków dziuplaków w Muzeum Przyrodniczym Mazurskiego Parku Krajobrazowego w Krutyni podczas wycieczki.

Udział w zielonych lekcjach w Nadleśnictwie Pisz: wycieczka kl V-VI do Ośrodka Edukacji Leśnej „Pliszka” - zwiedzanie sali edukacyjnej z eksponatami - zwrócenie uwagi na przekrój dziupli oraz słuchanie odgłosów ptaków i zwierząt z tablicy multimedialnej; zajęcia w terenie.



Akcja rozwieszania budek lęgowych w lesie

Rok szkolny 2012/13, to kolejne działania zaplanowane w projekcie. Najciekawszą pracą w terenie było czyszczenie budek lęgowych i sprawdzanie stanu zasiedlenia. Każda z 18 zawieszonych budek w lesie była zamieszkała przez ptaki oraz jedna budka dla gągoła, którą zawieszono przy jeziorze. Na podstawie budowy gniazda lub pozostałości skorupki jaj uczyliśmy się rozpoznawać, które ptaki zrobiły lęgi w danej budce. Sporządzono raport podsumowujący stan zasiedlenia w danym typie budki. Wykonano gazetki na korytarzu:

- „Nasza szkoła chroni ptaki” - cele programu i zdjęcia z przeprowadzonych działań
- „Ptaki dziuplaki”, przedstawiającej gatunki ptaków dziuplaków, informacje i ciekawostki
- „Pamiętajcie o nas” - podano zasady dokarmiania ptaków

W szkole odbyły się różne konkursy związane z realizacją ogólnopolskiego programu: plastyczny, fotograficzny, dziuplaki w matematyce, budowa karmnika.

Uczniowie wykonywali prace plastyczne z wykorzystaniem różnorodnych technik. Wykazali się wiedzą o dziuplakach, umiejętnością fotografowania oraz zmagali się z zadaniami matematycznymi dotyczącymi pożywienia, rozrodu, budek lęgowych, dziupli naturalnych ptaków dziuplaków. Do konkursu fotograficznego i na wykonanie



karmnika zaangażowali się rodzice uczniów, ponieważ miał na celu włączenie członków rodziny.

Nagrodzeni i wyróżnieni uczniowie otrzymali nagrody ufundowane przez Nadleśnictwo Maskulińskie w Rucianem-Nidzie i FOWJM w Giżycku.

Prace konkursowe zdobiją gazetkę szkolną. Ponadto urządzono kącik przyrodniczy dla dziuplaków. Jest to drzewo brzozone, na którym zamocowano budki lęgowe i opisano przykłady, a na konarach zawieszono prace uczniów - dziuplaki z masy solnej lub papierowej. Kącik ten okazał się ciekawy nie tylko dla uczniów i rodziców, ale odwiedzających szkołę gości.

Zadania, które zrealizowano w terenie, były możliwe dzięki wieloletniej współpracy Nadleśnictwa Maskulińskie i koła łowieckiego „Cyraneczka”. Ogromne podziękowania należą się Panu Robertowi Wałuszcze (wicełowczemu KŁ „Cyraneczka”, a zarazem leśniczemu Leśnictwa Guzianka w Rucianem-Nidzie), który bardzo angażuje się i uczestniczy wraz z uczniami w zadaniach praktycznych w terenie. Bez jego pomocy nie byłibyśmy w stanie zrealizować niektórych działań. Koordynatorkami realizacji programu w szkole są nauczycielki: Małgorzata Ruszczyk i Katarzyna Wałuszko, które były autorkami projektu szkolnego i czuwały na całością realizacji.

Udział w programie umożliwił uczniom: identyfikację gatunków ptaków, obserwację ich środowiska naturalnego, samodzielną konstrukcję budek lęgowych i ich instalację w terenie, obserwację zasiedleń i sukcesów lęgowych oraz pogłębił wiedzę. Możemy śmiało stwierdzić, że jesteśmy „z dziuplakami za pan brat”.

Szkoła realizuje od 3 lat jeszcze jeden ogólnopolski program aktywnej edukacji ekologicznej – „Ożywić pola”, który co roku poświęcony jest innemu zwierzęciu. W ubiegłym roku szkolnym był to „Rok kaczki”, a w poprzednim – „Rok sarny”. Byliśmy laureatami ogólnopolskimi tych edycji. Ten program pilotażowany jest przez „Łowca Polskiego”. Przy jego realizacji wymagana jest również współpraca z kołami łowieckimi i nadleśnictwami.

Małgorzata Ruszczyk
- szkolny koordynator ekologii SP
Hejdyk



Uczestnicy aktu wmurowania kamienia węgielnego



Budynek WMCEE

Akt erekcyjny wmurowania Kamienia Węgielnego pod budowę Warmińsko-Mazurskiego Centrum Edukacji Ekologicznej na terenie strzelnicy myśliwskiej w Gutkowie gm. Jonkowo w 90 rocznicę Polskiego Związku Łowieckiego

Niniejsze wydarzenie miało miejsce Anno Domini 11 grudnia 2013. na terenie strzelnicy myśliwskiej ZO PZŁ położonej w Gutkowie k/Olsztyna w gminie Jonkowo.

W tym dniu metropolitą warmińskim był - Wojciech Zięba, Wojewodą Warmińsko-Mazurskim - Marian Podziewski, Marszałkiem Sejmiku Samorządowego Województwa Warmińsko-Mazurskiego - Jacek Protas, Prezydentem Olsztyna - Piotr Grzymowicz, Dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych - Jan Karetko, Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - Adam Krzyśków, Nadleśniczym, na terenie którego znajduje się strzelnica - Alfred Szlaski, Członkiem Naczelnej Rady Łowieckiej Okręgu Olsztyńskiego - Zbigniew Ciepluch, Prezesem Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej - Jarosław Groszyk, Wiceprezesem MORŁ - Feliks Czajkowski, Sekretarzem MORŁ - Wojciech Kozera, Łowczym Okręgowym - Dariusz Zalewski, Członkami ZO PZŁ byli: Zygmunt Komar, Janusz Kotarski, Zbigniew Korejwo i Tadeusz Ratyński.

Architektem projektu budynku szkoleniowo-edukacyjnego Warmińsko-Mazurskiego Centrum Edukacji Ekologicznej był arch. Krzysztof Ołdziejewski, wykonawcą firma budowlana Maxbud z Nidzicy, a nadzór budowlany prowadził mgr inż. Jarosław Kosiński.

Inwestorem całego przedsięwzięcia był Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie, przy wydatnej pomocy finansowej WFOŚiGW w Olsztynie, który zabezpieczył środki finansowe na system grzewczy w postaci solarów i pompy ciepła. W sposób szczególny i z wielkim zaangażowaniem w dzieło budowy włączył się kol. Tadeusz Ratyński – wiceprezes WFOŚiGW i zarazem członek ZO PZŁ w Olsztynie. Decyzja o odbudowie spalonego budynku strzelnicy, ale w innym kształcie i rozszerzonych funkcjach użytkowych, zapadła na posiedzeniu ZO PZŁ 17.02.2011 r. Od tego dnia rozpo-

częto przygotowania do budowy gmachu głównego, rozpoczynając je od rozbiórki spalonego budynku, poprzez przygotowanie dokumentacji architektonicznej nowego obiektu, uzyskania stosownych pozwoleń na budowę, do wyłonienia wykonawcy budowy w ramach przetargu, którego I etap, polegający na oddaniu budynku w stanie surowym pod dach, rozstrzygnięto 21.05.2013 r.

Zakończenie prac na tym etapie wg umowy, którą podpisano 03.07.2013 r., zaplanowano na grudzień 2013 r. W obiekcie będą: sala edukacyjna z eksponatami przyrodniczymi i wyposażeniem przystosowanym do prowadzenia zajęć dydaktycznych dla myśliwych i młodzieży, strzelnica na broń krótką, strzelnica do strzelań wirtualnych, strzelnicę do strzelania z łuku, pomieszczenia gospodarcze, magazynowe, administracyjne, sanitarne oraz na poddaszu pokoje gościnne. Obiekt będzie monitorowany całodobowo.

Akt erekcyjny umieszczono w pojemniku, do którego włożono kwartalnik „Myśliwiec Warmińsko - Mazurski” nr 58 z października 2013 r. wydawany przez ZO PZŁ w Olsztynie, dotowany przez WFOŚiGW w Olsztynie i drukowany przez AFW Mazury w Olsztynie, miesięcznik Polskiego Związku Łowieckiego „Łowiec Polski” nr 11 z listopada 2013 r.– oraz 1 srebrną monetę polską o nominale 10 PLN. Akt został podpisany przez tych, którym bliska była idea budowy nowoczesnego centrum edukacyjnego w miejsce spalonego przez nieznanych wandalów budynku strzelnicy, by służyło ono społeczności myśliwskiej, braci leśnej, pełniło funkcję edukacyjną dla społeczeństwa Olsztyna i tych, którym bliski jest kontakt z przyrodą

Ad maiorem Sankti Huberti Gloriam Amen.

Tekst aktu opracował Zbigniew Korejwo



„KAMIEŃ WĘGIELNY” WMUROWANY,

Szary „Fiat Scudo”, połykał kolejne kilometry rosyjskiej szosy. Wewnątrz pojazdu panowała wesoła i swobodna atmosfera, ale dawało się wyczuć krążące w głowach podróżujących pytanie – do kogo jedziemy i jak nas przyjmą? Ale tylko ja znałem z grubsza plan wizyty



Uczestnicy spotkania

i byłem spokojny o klimat mającego nastąpić spotkania.

Mijając odmienny niż u nas rosyjski krajobraz, zmniejszaliśmy dystans naszej podróży, a wspaniały pomnik łosia łopatacza z 1910 r. w Gusiewie utwierdzał nas, że zmierzamy w dobrym kierunku.

A wszystko zaczęło się od Węgorzewskiego Festiwalu Kultury Łowieckiej, na który od kilku lat zapraszamy delegację myśliwych z Czerniachowska. Przyjeżdżają chętnie, gdyż, jak sami mówią, zafascynowani są kulturą, etyką i tradycjami polskich myśliwych. Nie ukrywają, że chcieliby współpracować, wymieniać doświadczenia, czerpać wzorce i przenosić je w swoje realia. Uznaliśmy, że jest to jakieś wyzwanie dla Łowieckiego Regionu Północno-Wschodniej Polski. Tym bardziej że ze strony polskiej zrobiła pierwszy krok i utarowała nam drogę Pani Justyna Żołnierowicz-Jewuła – dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Podpisała porozumienie o współpracy z myśliwymi z Czerniachowska i potraktowała je jako kolejną płaszczyznę swojej długoletniej współpracy z rosyjską społecznością w Obwodzie Kaliningradzkim.

Rosyjskim ogniwem współpracy okazał się Siergiej Sokół. Warto wiedzieć, że kol. Siergiej zarządza grupą ponad siedmiuset myśliwych, a miasto Czerniachowsk jest drugie, w obwodzie kaliningradzkim w zakresie administracji łowieckiej. Dopiero składając wizytę, mieliśmy się dowiedzieć i przekonać, jak wielką myśliwską duszę ma Siergiej, ile w nim energii i motywacji oraz śmiałych pomysłów w długofalowych planach rozwoju łowiectwa, wśród swoich „ochotników”.

I jak nie ulokować polskich wartości w tak sprzyjającym dla nas środowisku? Dlatego też na jednym z posiedzeń Komisji Kultury,

Tradycji i Etyki Myśliwskiej ORŁ w Suwałkach postanowiliśmy podzielić się z nimi własnym doświadczeniem łowieckim. A utwierdziła nas w tym przekonaniu współpraca z Litwą, wpisana na trwałe w tradycję suwalskiego okręgu PZŁ.

Jest piątek, 7 czerwca 2013 roku, wczesne popołudnie, docieramy do Czerniachowska. Reprezentujemy sobą suwalską organizację PZŁ, węgorzewskie Koła Łowieckie i polską sygnalistkę myśliwską, w osobach Piotra i Karola Grzywaczy z Tucholi. W biurze Siergieja przejmujemy nas „komitet powitalny”, i tradycyjny toast „za wstreczu”. Kęs słynnej rosyjskiej słoniny, i już zmierzamy w teren. Na rozległym placu, nad rzeczką

„Błękitną”, z pięknym lasem w perspektywie, dokonuje się wzruszający moment – wkopanie kamienia węgielnego, pod budowę Rosyjsko – Polskiego Domu Myśliwskiego. Tak! Wspólnego myśliwskiego domu, który ma być częścią kompleksu rekreacyjno -edukacyjnego, gdzie odbywać się będą uroczystości, zawody strzeleckie i kończyć polowania zbiorowe.

Patrzyliśmy na ten jeszcze surowy teren i próbowaliśmy sobie wyobrazić „Czerniachowską Kuźnię” tradycji łowieckich, a wpisując swoje nazwisko na dokumencie, każdy w duchu życzył rosyjskim Kolegom wytrwania w realizacji zamierzeń. Kiedy kamień węgielny przykryła ziemia, zabrakło tylko myśliwskiej salwy, ale były sygnały myśliwskie i bijące mocniej serca.

Wzniosłą atmosferę uwieńczył rosyjski toast pod „kartoszkę” i oczywiście słoninę.

Pięknie w swej dzikości łowiska z rozległymi polami, bagniskami, oczeretami, nowo wybudowane amfony świadczyły, że nie ma tu deklaracji bez pokrycia. Z ust Siergieja dowiedzieliśmy się, że tutejsze koła liczą od dziesięciu do piętnastu myśliwych, a skupy dziczyzny nie funkcjonują. Kupując dziczyznę, myśliwi muszą liczyć się z dużo wyższą ceną niż u nas, chociaż „dewizowiec” płaci ryczałt za odyńca, bez względu na to, czy jest on medalowy, czy nie. Całkiem inne są okresy ochronne zwierzyny łownej, np. na rogacze poluje się do 10 czerwca, a na dziki (tylko dorosłe) do połowy lipca, po czym jest okres przerwy, aby od października do lutego polować na wszystkie dziki. Myśliwi zbiorowo polują tylko na zwierzynę grubą, na pozostałą zaś indywidualnie. Ciekawie wygląda upoważnienie do wykonywania polowania, które jest pisane w jednym egzemplarzu, ale posiada kilka tzw. kuponów z tym samym numerem. Jeden myśliwy

ma oryginał, a kilku polujących numeryczny identyfikator. Jeśli któryś z polujących pozyska zwierzynę określoną w „odstrzale”, polowanie się kończy i jego uczestnicy kupują wspólnie tuszę. Jeszcze wiele pytań cisnęło się nam na usta, ale właśnie dotarliśmy do celu, biesiadnej wiaty „Ochotników”.

Zwieńczeniem doniosłego wydarzenia była wspaniała, międzynarodowa biesiada myśliwska. Do „głosu dopuszczono” oczywiście samowar, osmolony garnek, świadków nie jednego polowania, spiżarnię w dziupli drzewa po opuszczonej barci. Na stół wjechały same hity – „kartoszka” z wiechem pietruszki i szczypioru, parujący rosół z dzikiem i długie, na szpadach, szaszłyki z „kabana”, sok brzoźowy z miodem, wędzony leszcz, a wszystko okraszone szczerą gościnnością. Jeśli napiszę, że nie było „wodki”, to nikt nie uwierzy, więc była i to bardzo dobra, a co ważne do hotelu wróciliśmy „z tarczą”, a nie na niej! I wreszcie fajerwerk kulinarny – duszona kielnia



Kamień węgielny wkopują: Siergiej Sokół i Jerzy Zinkiewicz

z bobra. Nie podejmuję się opisanie smaku, tego trzeba doświadczyć! W czasie biesiady nic nie przeszkodziło, aby polski akordeon zagrał z rosyjskim bajanem i ormiańskim klarinetem, aby przeplatały się piosenki, np. „Pojedziemy na łów” i „Podmoskownyje wiecziera”. W międzyczasie dokonał się jeszcze jeden symboliczny akcent, zagrała polska sygnałówka na przywitanie, gdyż będzie rozbrzmiewać w kręgach rosyjskich „Druziej”, a sygnałówka rosyjska na pożegnanie, bo od teraz zagości na dobre w Polsce.

A potem ostatni refleks słońca w złotych trąbkach, jeszcze parę akordów i zostawiliśmy zasypiający las, zmęczone echo i cząstkę siebie. Chciałoby się powtarzać w myśl znanej piosenki „Ech raz, jeszcze raz, jeszcze...” , a motyw, który urósł już do rangi metaforycznego motta naszej wizyty „zakopaliśmy kamień węgielny i zjedliśmy kielnię” wracał nieustannie.

Jerzy Zinkiewicz – tekst

Norbert Bejnarowicz – zdjęcia

VII Regionalna Wystawa

15 marca około 400 osób skorzystało z zaproszenia na VII Regionalną Wystawę Przyrodniczo-Łowiecką, zorganizowaną przez Nadleśnictwo Jedwabno i Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie. Tego dnia odbyła się również ocena prawidłowości strzałów trofeów łowieckich, wyłącznie poroży jeleni, pozyskanych w sezonie łowieckim 2013/2014 na terenie Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej.



Przemawia J. Karetko - dyrektor RDLP w Olsztynie. Obok stoi łowczy okręgowy D. Zalewski



Statuetkę dzika gospodarzowi wystawy M. Trędowskiemu wręcza W. Kozera - sekretarz MORŁ w Olsztynie

Na początku była ocena prawidłowości strzałów

Do oceny przystąpiło tym razem 15 kół łowieckich z imponującą liczbą 107 wieńców. Nad oceną pracowały dwie komisje. Wśród ocenianych tylko dwa wieńce otrzymały ocenę rażąco nieprawidłową, osiem nieprawidłową, zaś ogromna większość bo aż 97 wieńców, ocenę prawidłową. Specjalnie na tę okazję powołane jury konkursowe postanowiło przyznać trzy nagrody specjalne w konkursie na najcieńsze, najstarsze i najciekawsze wieńce przedstawione do oceny. Jak się okazało, najcieńsze poroże pozyskane w sezonie łowieckim 2013/2014 ważyło 7,86 kg, a pozyskał je Leszek Chełstowski z KŁ „Warmia” z Wielbarka, natomiast najciekawszym wieńcem, selekcyjnym dwunastakiem nieregularnym jednostronnie koronnym z widlicą na jednej tyce mógł się pochwalić Leszek Semaniuk z KŁ „Dziczy Jar” Warszawa. Najstarsze poroże zgłosił do konkursu Michał Purzycki z warszawskiego KŁ „Cytadela”. Pochodziło ono od byka w wieku ponad 12 lat. Zwycięskie trofea zajęły honorowe miejsca pośród innych wystawianych tego dnia w Nadleśnictwie Jedwabno. Coroczne oceny oraz prowadzone na ich podstawie analizy pozyskania pokazują, że pozyskanie w klasach wiekowych uległo stabilizacji i wynosi odpowiednio: w I klasie wieku do 40%, w II klasie - do 50%, a w III ok. 10%. Wielu myśliwych jest zgodnych co do tego, że wśród strzelonych w ostatnich latach byków wzrasta sukcesywnie liczba byków medalowych, a także średnia waga wieńca, co jest również efektem wieloletniej pracy myśliwych i leśników w okręgu warmińsko-mazurskim.

Kordelas dla emerytowanego leśniczego

Koniec oceny był jednocześnie sygnałem do oficjalnego otwarcia VII Regionalnej Wystawy Przyrodniczo-Łowieckiej. Podczas wystąpień dyrektor RDLP w Olsztynie, Jan Karetko, wręczył emerytowanemu leśniczemu z 50-letnim stażem pracy w Nadleśni-

ctwie Jedwabno i jednocześnie zapalonemu myśliwemu, Jerzemu Miścierewiczowi Kordelas Leśnika Polskiego. To wyróżnienie przyznawane jest za wieloletnią pracę oraz szczególne zasługi dla rozwoju polskich lasów. Po uroczystym powitaniu gości, gospodarz wystawy nadleśniczy Marek Trędowski zaprosił wszystkich do zwiedzania bogatej kolekcji niezwykłych trofeów, w tym rekordowych poroży jeleni, danieli, oreży dzików. Dzięki zaangażowaniu Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie udało się zgromadzić w tym dniu większość medalowych wieńców byków pozyskanych w Okręgu Olsztyńskim PZŁ w sezonie 2013/14.

Niemalą ciekawostką były także zrzuty byka łosia z dziewięciu kolejnych lat, z których rekordowe ważyły ponad 9 kg. Miejscem odnajdywania zrzutów był poligon Muszaki i jego okolice.

Pokaz gotowania i inne atrakcje

Dużym zainteresowaniem, szczególnie najmłodszych, cieszyła się „bajkowa remiza leśna” oraz mini ekspozycja „zwierzęta naszych lasów”. Z myślą o uczniach okolicznych szkół, Nadleśnictwo Jedwabno przygotowało ścieżkę edukacyjną „Ślady i tropy zwierząt leśnych”, gdzie można było obejrzeć takie ciekawostki, jak kuźnia dzięcioła, żeremie bobra czy babrzysko dzika. Ścieżka oraz remiza będąc stanowiąc stałą ekspozycję, którą można będzie odwiedzać również po zakończeniu wystawy. Kolejną atrakcją wystawy w Jedwabnie był pokaz kuchni myśliwskiej w wykonaniu podróżnika i dziennikarza, miłośnika łowów Wojtka Charewicza. Na oczach zgromadzonej publiczności Pan Wojtek przygotował białą kiełbasę, stek oraz tatar z jelenia. Tym, co przygotował, częstował wszystkich chętnych, których nie brakowało. Zainteresowaniem cieszyły się również pokazy starych motocykli oraz jazdy próbne najnowszymi modelami Forda. Nad oprawą muzyczną całej imprezy czuwał Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Leś-

Przyrodniczo-Łowiecka w Jedwabnie



Komisja oceny trofeów nr 1



Wystawa obrazów W. Pańczaka



Komisja oceny trofeów nr 2



Sala wystawowa z wieńcami jelenia

na Brać". Organizatorami imprezy byli: Nadleśnictwo Jedwabno, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie oraz Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie. Dzięki zaangażowaniu i nie małej pomocy ze strony miejscowych kół łowieckich oraz Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem pomimo niespodzianek, jakie sprawiła organizatorom kapryśna marcową pogodą.

Maria Piskur



W. Charewicz przygotowuje tatar z jelenia



J. Miścierewicz uhonorowany Koredelasem Leśnika Polskiego

Foto: Mateusz Zbylut i Mariusz Jakubowski

Kobięca siła w łowiectwie



Panel dyskusyjny w Ministerstwie Gospodarki



Polujące Panie z Warmii i Mazur

Kobiety w łowiectwie są od zawsze, ale nigdy nie mówiło się o nich aż tyle. To za sprawą statystyk. W Polsce spośród wszystkich myśliwych poluje już ponad 2 procent pań, co stanowi pokaźną liczbę blisko 3000 kobiet, które mają pozwolenie na broń i potrafią wykonać polowanie. Po raz pierwszy w historii łowiectwa można podziwiać fotografię, na której uwieczniono jednocześnie ok. 300 polujących kobiet. Wszystkie one przyjechały do Ministerstwa Gospodarki na wyjątkową konferencję pt. „Diana być”, którą zainicjowała Urszula Paślawska, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa i kobieta polująca. – Kobięca siła w łowiectwie jest coraz bardziej widoczna – uważa wiceminister Paślawska. – My kobiety traktujemy łowiectwo bardzo poważnie i mamy wciąż białą, niezapisaną kartę w tej dziedzinie, wszystko przed nami. Znam wiele wspaniałych kobiet, które wnoszą do łowiectwa swoją niepowtarzalną wartość. Te panie kochają psy myśliwskie, kultywują tradycje łowieckie, ale mają też zdroworozsądkowe podejście do polowania i oddawania każdego strzału. Dzisiaj polowanie powinno być w stu procentach etyczne i najbardziej humanitarne z możliwych. Potrzebuje tego pilnie zwłaszcza wizerunek łowiectwa, a kobieta właśnie może stać na straży takiego dobrego wizerunku – dodaje Urszula Paślawska.

Kobiet w łowiectwie wciąż przybywa, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Tak dzieje się w wielu krajach, przede wszystkim tych wysoko rozwiniętych jak Stany Zjednoczone Ameryki i Skandynawia, gdzie poluje od 8 do 12 procent kobiet spośród wszystkich myśliwych.

Spotkanie zorganizował Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego, a patronatem honorowym objęli je: wicepremier, Minister Gospodarki Janusz Piechociński, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paślawska, Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Andrzej Gdula oraz Łowczy Krajowy Lech Bloch. Nie zabrakło na nim również Piotra Żuchowskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury, myśliwego i przyjaciela łowiectwa, który wygłosił referat na temat kobiecych korzeni w myślistwie.

Panel dyskusyjny, w którym wziął udział również aktor i myśliwy Bogusław Linda, udowodnił, że kobie-

ty polujące potrafią sprawnie rozmawiać o łowiectwie. Jeżeli myśliwa ma solidną wiedzę i potrafi bez wstydu i oporów, również w ciekawy, nieemocjonalny sposób ją przedstawiać, to jest żywym dowodem na to, że łowiectwo ma przed sobą przyszłość. Możliwa jest wtedy edukacja łowiecka wśród dzieci, młodzieży i osób, które chciałyby zostać myśliwymi. Możliwa jest też polemika na argumenty z przeciwnikami łowiectwa. Możliwe jest w końcu przekazywanie wiedzy osobom niezwiązanym z łowiectwem, aby mogły sobie same wyrobić pogląd na tę dziedzinę gospodarki i kultury.

Na spotkanie przyjechały kobiety polujące w towarzystwie łowczych okręgowych. Z Warmii i Mazur nie zabrakło sporej grupy kobiet. Na zdjęciu można rozpoznać (od lewej) myśliwe: Ewę Bąk, Ewę Kondrusik, Barbarę Szczepan, Mariolę Sawczuk, Anielę U. Smoczyńską, Natalię Brycką i stażystkę Anetę Anglik. Nie zabrakło również leśniczek z północno-wschodniej Polski z dyrektorką Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie Małgorzatą Błyskun. Były również Paulina Adamska, Urszula Nadolna, Joanna Adamska, Ewa Pohl, Barbara Kruczyk, Agnieszka Pohl, Edyta Kopeć i Bożena Nowicka.

Po konferencji kobiety polujące mogły przystąpić do pierwszego w historii, nowo powstałego Klubu Dian przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego. To klub, który będzie zrzeszał wszystkie chętne kobiety polujące z całej Polski. Na jego czele stanęła wiceminister Urszula Paślawska.

Aniela U. Smoczyńska



Przyszła Diana

Polowanie szkoleniowe w kole łowieckim Kudypy



Podsumowanie polowania szkoleniowego

Ciszę leniwego, mglistego poranka, w sobotę 30 listopada 2013 r. przerwał gwar zgromadzonych myśliwych oraz dźwięki rogów. Na starannie przygotowanym placu, użyczonym przez nadleśnictwo Kudypy, stanęło na zbiórce ponad 30 myśliwych, wśród których znaczącą część stanowili członkowie MORŁ oraz innych organów okręgowych PZŁ. Za chwilę miało się rozpocząć szkoleniowe polowanie zbiorowe z ambon. Gospodarzem spotkania było gościnne Koło Łowieckie Kudypy Olsztyn, które udostępniło dzierżawiony przez siebie obwód 243. Wszystkich zebranych przywitał łowczy okręgowy Dariusz Zalewski, który następnie przekazał głos przedstawicielom gospodarzy – prezesowi Koła Piotrowi Moczarskiemu oraz Łowczemu Koła Michałowi Rutkowskiemu. Omawiając zasady organizacyjne, szczególnie nacisk położono na przypomnienie zasad bezpieczeństwa obowiązujących przy polowaniu z ambon. Instruktorzy ZO PZŁ oraz członkowie koła zadbali o wszelkie szczegóły ceremoniału łowieckiego. Po wylosowaniu kart „ambonowych” nastąpiło przejście myśliwych do wyznaczonych pojazdów i wszyscy zgromadzeni ruszyli na łowy. Zbiorowe polowania z ambon cieszą się coraz większą popularnością wśród myśliwych naszego okręgu. Taki sposób polowania sprawia, że większość uczestników widzi wolno przemierzającą się zwierzynę a strzał oddany do starannie wybranej sztuki jest dużo bardziej precyzyjny. Po ok. godziny oczekiwania rozległy

się pierwsze strzały, które co kilkanaście minut rozbrzmiewały w różnych zakątkach opolowywanego terenu. Celem tego spotkania było m.in. zapoznanie się uczestników ze specyfiką organizacji tego typu polowania, przygotowań do jego przeprowadzania oraz konstrukcją używanych do niego ambon. Koło łowieckie Kudypy, organizując tego typu polowania, zdobyło odpowiedni zasób wiedzy i doświadczenia aby móc skutecznie przekazać uczestniczącym w nim myśliwym. Po trzech godzinach „zbiorówki”, jej uczestnicy oraz upolowana zwierzyna zaczęli dojeżdżać na miejsce zbiórki. Dopracowany przez koło w najdrobniejszych szczegółach sposób bieżącego przekazywania informacji sprawił, że nie było żadnych problemów ze ściąganiem i przetransportowaniem upolowanej zwierzyny. Zadbano również o obecność psów tropiących i sprawdzenie każdego wątpliwego strzału. Staranność koła w tym zakresie powinna budzić szacunek. Jednocześnie kolejny raz okazało się, że wytrwałość popłaca. Kolega, który przedwcześnie został ogło-

Pokot

szony królem pudlarzy, następnego dnia poprosił o możliwość ponownego sprawdzenia postrzałka. Sprowadzony posokowiec bawarski po 6 kilometrowej pracy stanowił raną łanię. Na pokocie znalazło się osiem jeleni, dzik i sarna – koza co potwierdziło skuteczność tej metody polowania na jelenie. Pokot, ogłoszenie króla i wicekrólów polowania oraz odtrąbienie pokotu zakończyło polowanie. Pozostał jeszcze smak grochówki i myśliwskiego bigosu, którym gospodarze poczęstowali uczestników.

Koło Łowieckie Kudypy zostało założone w 1946 r. jako jedno z pierwszych na Warmii i Mazurach. Przez wiele lat działalność koła wyznaczała standardy prowadzenia gospodarki łowieckiej w województwie, a jego członkowie brali aktywny udział w pracach Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej oraz innych organów PZŁ i komisji problemowych. Na uroczystym Hubertusie z okazji 90-lecia PZŁ zorganizowanym w Olsztynie w dniu 9 listopada 2013 r., koło zostało odznaczone Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka oraz Zarząd Okręgowy składają KŁ Kudypy Olsztyn podziękowanie za wzorowo przygotowane i przeprowadzone polowanie szkoleniowe.

To jedno z kilku polowań szkoleniowych zorganizowanych przez władze okręgowe w Olsztynie z KŁ Kudypy, którego celem było wdrożenie ceremoniału i tradycji łowieckich.

Darz Bór
Mariusz Jakubowski

foto: archiwum redakcji





14.09.2013 r. Koło Łowieckie „Dzik” w Suszu obchodziło Jubileusz 65-lecia. Uroczystości rozpoczęto mszą św. w kościele pw. św. Rozalii w Suszu, którą celebrował proboszcz parafii ks. kanonik Mieczysław Adamczyk. Mszę św. rozpoczęto wprowadzeniem sztandarów. Podczas mszy były myśliwskie akcenty, takie jak homilia nawiązująca do łowiectwa, wręczenie darów lasu księdzu celebrującemu i wspomnienie kolegów, którzy już odeszli do krainy wiecznych łowów. Uroczystego charakteru mszy św. nadawała muzyka myśliwska w wykonaniu zespołu sygnalistów, w którego skład wchodził członek koła oraz zaprzyjaźnieni koledzy.

Po mszy św. odbył się uroczysty przemarsz pocztów sztandarowych, zaproszonych gości i wszystkich obecnych członków koła i ich rodzin na dalsze uroczystości do restauracji „Warmianka”.

Na uroczystości przybyli m.in.: Maciej Rygielski – starosta powiatu iławskiego, Wiesław Olszewski – wice starosta powiatu iławskiego, Krzysztof Pietrzykowski – burmistrz Susza, Bogdan Pawłowski – burmistrz Prabut, Jacek Karczewski - nadleśniczy Nadleśnictwa Susz, Zbigniew Korejwo – członek Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie, Zbigniew Pawłowski - łowczy rejonowy rejonu iławskiego, poczty sztandarowe i delegacje zaprzyjaźnionych kół łowieckich „Łabędź” Iława, „Łoś” Iława i „Odyniec” Iława oraz byli myśliwi koła i ich rodziny, żony kolegów myśliwych, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów, znajomi i przyjaciele.

Gości przywitał i uroczystość otworzył prezes zarządu koła Mieczysław Włodarek, który przedstawił krótki rys historyczny koła.

Koło Łowieckie w Suszu powstało 25 września 1948 roku. Członkami założycielami byli: Jerzy Hołowacz,

Edward Breintebach, Jan Rzepka, Jerzy Liniewicz, Jan Kwaśniak i Wacław Czelakowski. Pierwszy zarząd koła ukonstytuował się w składzie: prezes - Jerzy Liniewicz, łowczy - Edward Breintebach, sekretarz - Jerzy Hołowacz i skarbnik - Jan Rzepka.

Swoją działalność koło łowieckie rozpoczęło na obszarze 6228 ha. W pierwszych latach koło liczyło 16 członków. Od chwili powołania koła przyjęto nazwę „TUMAK” w Suszu, następnie zmieniło nazwę na Koło Łowieckie „SUSZ”. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Koła z 10 maja 1987 r. zmieniło nazwę na Koło Łowieckie „DZIK” w Suszu.

Obecnie koło liczy 77 członków macierzystych i 3 stażystów. Gospodaruje w trzech obwodach o pow. 19236 ha, w których uprawiane są poletka o obszarze 22 ha. Pracami na poletkach oraz nad urządzeniami łowieckimi kierują gospodarze łowisk wraz z przydzielonymi myśliwymi. Koło posiada wybudowaną wspólnymi siłami Stanicę Myśliwską, która jest stałą bazą dla wszystkich poczynań organizacyjnych.

Całością prac kieruje zarząd koła, który przez wiele lat tylko nieznacznie się zmieniał co wynikało z przyczyn losowych. Obecnie pracuje w składzie: przewodniczący – Mieczysław Włodarek, łowczy – Wojciech Dybała, podłowczy – Marian Dwórznik, skarbnik – Zygmunt Chojnowski i sekretarz Andrzej Wiatrak.

W 2008 r. w czasie obchodów Jubileuszu 60-lecia koło otrzymało sztandar, który jest symbolem idei i prawego łowiectwa, znakiem organizacyjnej wspólnoty. Koło kulturuje tradycje myśliwskie, a szczególnie sygnalistykę myśliwską. Na podkreślenie zasługuje kontynuowanie pokoleniowych rodzinnych

tradycji myśliwskich.

Obchody Jubileuszu były znakomitą okazją do wspomnień i podziękowań, zarówno dla najaktywniejszych myśliwych, jak i osób oraz instytucji od wielu lat współpracujących z kołem. Bardzo dobrze układa się współpraca zarządu koła z zarządami okręgowymi Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie i Elblągu, z samorządami Powiatów Iława i Kwidzyn oraz gminami Susz, Prabuty i Kisielice oraz z Nadleśnictwem Susz.

Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych i wyróżnionych kolegów. Uchwałą zarządu koledzy: Mieczysław Włodarek, Andrzej Borzyszkowski, Marian Pięta, Eugeniusz Kwaśniak i Feliks Sowiński zostali uznani za - Zasłużonych dla Koła Łowieckiego DZIK w Suszu za zaangażowanie w pracy na rzecz koła i po raz pierwszy w historii koła przyznano i wręczono im Kordelasy Myśliwskie. Uroczystą laudację wygłosił łowczy koła Wojciech Dybała i zgodnie z ceremoniałem dokonał aktu pasowania. Wręczono także odznaczenie nadane przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich PZŁ w Olsztynie. Z rąk przedstawiciela ZO PZŁ Zbigniewa Korejwy Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej otrzymał sekretarz koła Andrzej Wiatrak. Dla wielu innych były podziękowania i nagrody za wieloletnią pracę na rzecz koła i gospodarki łowieckiej. Po tej ceremonii nastąpiły życzenia od zaproszonych gości, a wszyscy uczestnicy Jubileuszu otrzymali pamiątkowe medale. Uroczystości zwieńczył wspaniały bal myśliwski. Wszyscy mieli możliwość skosztowania pysznych potraw i wyrobów z dziczyzny. Zabawa trwała do białego rana.

**Darz Bór
Andrzej Wiatrak**

foto: archiwum koła



Uczestnicy 50-lecia koła na balu w hotelu „Victoria”

W dniu 22 listopada 2013 roku Koło Łowieckie „KNIEJA” Olsztyn świętowało jubileusz 50-lecia.

Zanim do tego doszło należałoby wrócić do r. 1963, kiedy to 16 pasjonatów myślistwa m. in.: Bronisław Sałuda, Zygmunt Mościcki, Eugeniusz Powalski, Piotr Sikorski, Krystyn Wierzbiński, Grzegorz Nowicki, Henryk Suwik, Stanisław Wróbel, powołało do życia Koło Łowieckie „Knieja” Olsztyn.

Podsumowując w wielkim skrócie okres tych 50 lat, należy stwierdzić, że koło dobrze gospodarzy na swoim terenie, osiąga dobre wyniki w hodowli zwierzyny grubej, współpracuje z okolicznymi szkołami i jest nie tylko ważną instytucją społeczną, ale i dla wielu myśliwych drugim domem. W związku z tym nadarzyła się wielka okazja, aby uroczystość i z dumą świętować ten jubileusz.

Część oficjalna rozpoczęła się w hotelu Victoria w Dobrym Mieście.

Licznie przybyłych myśliwych z rodzinami, zaproszonych przedstawicieli władz samorządowych i reprezentacje sąsiadujących i zaprzyjaźnionych kół łowieckich oraz

nadleśniczego Nadleśnictwa Wichrowo – Andrzeja Regułę, łowczego okręgowego – Dariusza Zalewskiego, redaktora naczelnego „Myśliwca”- Zbigniewa Korejwo, przywitani: prezes – Adam Jabłoński, łowczy- Konrad Górecki i pozostali członkowie Zarządu.

O oprawę muzyczną zadbał zespół sygnalistów myśliwskich „Trąbale”. Dla uczczenia pamięci Kolegów, członków naszego koła, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów, odczytano Apel Myśliwski.

W następnym punkcie obchodów Piotr Sikorski jako jeden z założycieli „KNIEI” i prezes honorowy przedstawił, zgromadzonemu, historię koła. Jubileusz ten był również idealną okazją, aby podziękować za owocną współpracę Nadleśnictwu Wichrowo i wręczyć odznakę Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur na ręce nadleśniczego - Andrzeja Reguły.

Łowczy okręgowy Dariusz Zalewski przy okazji tak wielkiego święta wręczył brązowy Medal Zasługi Łowieckiej: Zbigniewowi Ciepluchowi i Aleksandrowi Sawczukowi.

Był też złoty medal za pozyskanie

pięknego rogowca wycenionego na 144,5 pkt CIC, którego szczęśliwym posiadaczem został Henryk Hołowaczyk.

Wręczono wiele okolicznościowych upominków, były gratulacje i wiele życzeń na dalsze 50 lat owocnej pracy w łowisku i dla łowiectwa.

Następnie orszak myśliwych z pocztami sztandarowymi oraz zaproszeni goście udali się do kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście na uroczystą mszę świętą, celebrowaną przez ks. prałata Stanisława Zinkiewicza.

Po zakończonej części oficjalnej obchody jubileuszowe ponownie przeniesiono do hotelu „Victoria” gdzie w iście rodzinnej atmosferze, przy suto zastawionych stołach, na których nie mogło oczywiście zabraknąć smacznych potraw z dziczyzny, odbyła się tradycyjna biesiada myśliwska.

Wspominając minione lata, snując plany na przyszłość i bawiąc się przy muzyce i śpiewach zespołu Starius Band świętowano aż do białego rana.

Waldemar Bezuch



Tak gustownie był zastawiony stół biesiadny



Smakołyki z kuchni myśliwskiej

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Data	Wydarzenie	Lokalizacja	Organizator
01.05.	Otwarcie sezonu strzeleckiego	Giżycko	ZO PZŁ Suwałki
01.05.	Krajowa Wystawa Psów Rasowych	Dobre Miasto	ZKwP O/Olsztyn
03.05.	Regionalne Konkursy Pracy Tropowców i Posokowców	Jaśkowo (Nadl. Pisz)	ZO PZŁ Suwałki
04.05	Puchar Burmistrza Miasta Ciechanowiec	Ciechanowiec	ZO PZŁ Łomża
5-11.05.	Sadzenie lasu		Nadl. Jedwabno
10.05.	Regionalny Konkurs Pracy Dzikarzy	Kaborno	ZO PZŁ Olsztyn
10.05.	Zawody w strzelaniu śrutowym o „Srebrny Rzutek”	Ełk	ZO PZŁ Suwałki
11.05.	Zawody o Puchar Wiosny	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
17.05.	Regionalny Konkurs Tropowców i Posokowców	Wygoda/Łomża	ZO PZŁ Łomża
24.05.	Zawody o „Puchar Mazur”	Ełk	ZO PZŁ Suwałki
25.05.	Zawody o Puchar Mlekowity	Ciechanowiec	ZO PZŁ Łomża
29.05.	Konkurs sygnalistów	Pniewo	ZO PZŁ Łomża
31.05.	Puchar Prezydenta Miasta Łomża	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
31.05.	Festyn „Myśliwi Mieszkańcom”	Zimna Woda	Nadl. Jedwabno
31.05/01.06.	Dzień Dziecka – Izba Edukacji Leśnej	Jedwabno	Nadl. Jedwabno
01.06.	Zawody w strzelaniach myśliwskich giżyckich kół łowieckich	Giżycko	ZO PZŁ Suwałki
01.06.	Mistrzostwa Okręgu w Strzelaniach Myśliwskich	Zielona k. Grabówki	ZO PZŁ Białystok
07.06.	Eliminacje Ligi Strzeleckiej - II runda	Białystok	ZO PZŁ Białystok
14.06.	Dzień otwarty		Nadl. Jedwabno
15.06.	Puchar Wójta Gminy Nowe Piekuty	Wojny Pogorzal	ZO PZŁ Łomża
21.06.	Zawody Strzeleckie RDLP Olsztyn	Olsztyn-Gutkowo	RDLP Olsztyn
21.06.	Zawody Okręgowe PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich	Ełk	ZO PZŁ Suwałki
22.06.	Zawody o Puchar Banków Spółdzielczych	Ciechanowiec	ZO PZŁ Łomża
28.06.	Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „Echo Puszczy Augustowskiej”	Augustów	ZO PZŁ Suwałki
28.06.	Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego PZŁ w strzelaniach myśliwskich	Olsztyn-Gutkowo	ZO PZŁ Olsztyn
29.06.	Rodzinne Zawody Strzeleckie	Olsztyn-Gutkowo	ZO PZŁ Olsztyn
05.07.	Konkurs Pracy Tropowców	Łajs	ZO PZŁ Olsztyn
05.07.	Turniej mazurski w strzelaniach myśliwskich o „Laur Św. Brunona”	Giżycko	ZO PZŁ Suwałki
05-06.07.	IX Regionalny Festiwal Kultury Łowieckiej	Węgorzewo	ZO PZŁ Suwałki
06.07.	Krajowa Wystawa Psów Rasowych	Olsztyn	ZKwP O/Olsztyn
06.07.	Puchar Podlasia	Białystok	ZO PZŁ Białystok
12.07.	Impreza rekreacyjna dla myśliwych i ich rodzin „Piknik Strzelecki”	Gołębki k. Pastęka	ZO PZŁ Elbląg
12.07.	Zawody w strzelaniach myśliwskich w klasie powszechnej o „Puchar Łowczego Okręgowego”.	Ełk	ZO PZŁ Suwałki
13.07.	Puchar Burmistrza Miasta Szepietowo	Wojny Pogorzal	ZO PZŁ Łomża
19.07.	III Suwalski Turniej w Strzelaniach Myśliwskich	Doliwy	ZO PZŁ Suwałki

MYŚLIWSKICH I ŁOWIECKICH

19.07.	Okręgowe Mistrzostwa PZŁ w strzelaniach myśliwskich		ZO PZŁ Elbląg
20.07.	Festiwal Kultury Myśliwskiej	Lidzbark Warm.	ZO PZŁ Olsztyn
20.07.	Puchar Burmistrza Miasta Kolno	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
26.07.	Eliminacje Ligi Strzeleckiej III runda	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
02.08.	Puchar Jezior Mazurskich	Giżycko	ZO PZŁ Suwałki
03.08.	Mistrzostwa Okręgu PZŁ Łomża	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
03.08.	XXXII Turniej Strzelectwa Myśliwskiego	Doliwy	ZO PZŁ Suwałki
09.08.	X Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego, II Konkurs Umiejętności Łowieckich, Święto Mazurskiej Dłubanki	Spychowo	Nadl. Spychowo
16.08.	Puchar Prezydenta Miasta Olsztyn	Olsztyn	ZO PZŁ Olsztyn
16.08.	Festyn Myśliwskie Smaki	Pisz	ZO PZŁ Suwałki
23.08.	Puchar Stock Polska	Elbląg	ZO PZŁ Elbląg
24.08.	Leśny Turniej Strzelecki	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
30-31.08.	Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych	Białystok	ZKwP O/ Białystok
Wrzesień	Grzybobranie		Nadl. Jedwabno
06.09.	VIII Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja	Nowe Ramuki	Nadl. Nowe Ramuki
06.09.	Regionalny Konkurs Pracy Tropowców	Tulice k. Waplewa	ZO PZŁ Elbląg
06.09.	Zawody o Laur Św. Huberta	Ełk	ZO PZŁ Suwałki
07.09.	Bukowisko	Pieńczykowo	ZO PZŁ Łomża
07.09.	Spotkania Hubertowskie w Puszczy Knyszyńskiej – Festiwal Łowiecki	Czarna Białostocka	ZO PZŁ Białystok
13-14.09.	Regionalne Konkursy Pracy Tropowców i Posokowców	Zielona k. Grabówki	ZO PZŁ Białystok
26.09.	Mistrzostwa Geodetów i Architektów	Czerwony Bór	ZO PZŁ Łomża
Październik	Święto Drzewa		Nadl. Jedwabno
04.10.	Międzynarodowy Konkurs Pracy Posokowców	Orzechowo	ZO PZŁ Olsztyn
04.10.	Międzynarodowy Konkurs Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich	Orzechowo	ZO PZŁ Olsztyn
11.10.	Regionalne Konkursy Pracy Tropowców i Posokowców	Wejsuny	ZO PZŁ Suwałki
11.10.	Regionalny Konkurs Pracy Dzikarzy	Wejsuny	ZO PZŁ Suwałki
11.10.	Zawody Zakończenia Sezonu o Puchar Łowczego Okręgowego	Olsztyn-Gutkowo	ZO PZŁ Olsztyn
11.10.	Hubertus w Grabowie	Grabowo - Kościół	ZO PZŁ Łomża
03.11.	Hubertus Okręgowy		ZO PZŁ Elbląg
03.11.	Hubertus Okręgowy		ZO PZŁ Olsztyn
29.11.	Hubertus 2014		ZO PZŁ Suwałki

Medalowy sezon czyli Potrójne „Pudło”

Kontynuując zapoczątkowaną w poprzednich numerach „Myśliwca” konwencję przedstawienia wyników ubiegłego sezonu u progu następnego, chciałbym przedstawić wyniki polowań na rogacze w sezonie 2013/2014. Był on dla naszego okręgu niezwykle udany. Aby się o tym przekonać, wystarczy popatrzeć na zestawienie medalowych rogaczy zamieszczone w tabeli 2. Uzupełnieniem danych z tabeli będzie informacja o kolejnych 3 medalowych rogaczach (1 złotym i 2 srebrnymi), które pozyskano w wyniku odstrzału ocenionego jako naganny i zgodnie z dotychczasową tradycją nie zostały uwzględnione w tabeli. Jeżeli jednak ktoś poczułby się zaniepokojony tą informacją, to uspokoić go powinna tabela 1, przedstawiająca wyniki odstrzału wg klas wieku oraz oceny prawidłowości odstrzału. Jak widać, utrzymująca się od kilku sezonów tendencja wykonywania znaczącej części odstrzałów wśród osobników w II klasie wieku jest dalej bardzo silna: 68% II klasy wobec 38% pozyskania wśród rogaczy w I klasie wieku to bardzo dobry wynik.

Równie korzystnie przedstawia się ocena prawidłowości odstrzału. Ponad 98% odstrzałów uznanych za prawidłowe to naprawdę doskonały wynik. Moim zdaniem, jest to ściśle związane ze strukturą odstrzału, wśród starszych rogaczy dużo trudniej o pomyłkę, zwłaszcza wobec łagodniejszych – w porównaniu z klasą I – kryteriów selekcji. Odstrzał zaledwie trzech rogaczy w II klasie wieku został uznany jako naganny – dwa spośród nich to medalowe rogacze, o których wspominałem na początku tekstu, oba odstrzelone w 4. roku życia.

Z całą pewnością zastanowienie musi budzić liczba nieprawidłowych i nagannych odstrzałów w I klasie wieku. Myślę, że częściową odpowiedzią na ten problem jest liczba pozyskanych rogaczy medalowych. Populacja „naszych” rogaczy z roku na rok jest silniejsza, i siłą rzeczy dotyczy to nie tylko rogaczy w II klasie wieku, ale wszystkich osobników – nawet tych w 2 roku życia. Myśliwy selekcjoner musi zdawać sobie sprawę, że okazałe parostki i obecność normalnie wykształconych róz nie oznaczają jednocześnie zaawansowanego wieku rogacza. Dobitnie przekonał się o tym jeden z kolegów, który pozyskał nieregularnego szóstaka o masie parostków 303 g i masie tuszy 18 kg. Niestety bardzo charakterystyczny wygląd uzębienia tego osobnika nie pozostawiał zespołowi oceniającemu żadnych złudzeń. Rogacz był w 2 roku życia. Wybierając się do łowiska w nowym sezonie, trzeba pamiętać również o takich przypadkach. Na koniec czuję się zobowiązany do wyjaśnienia nieco zagadkowego tytułu niniejszego artykułu. Nie chodzi oczywiście o słabe umiejętności strzeleckie, lecz o trzykrotne miejsce na podium zwycięzców. Otóż z ogromną satysfakcją informuję, że olsztyński Okręg PZŁ zajął w ogólnopolskim rankingu za sezon 2013/2014 trzecie miejsce pod względem liczby pozyskanych medalowych rogaczy, wyprzedzając wiele okręgów, w których – przynajmniej teoretycznie – ist-

Tabela 1. Podział na klasy wieku

klasa	0	X	XX	R-m
I (2.-3. rok)	1002	31	10	1043 32%
II (4. r. i starsze)	2200	16	3	2219 68%
Razem	3202 98,2%	47 1,4%	13 0,4%	3262 100%



Andrzej Papierz z rekordowym rogaczem

Foto: Archiwum redakcji

nieją lepsze warunki do bytowania populacji saren. O tym, że nasz Okręg jest „mocny w jeleniach”, wiedzą wszyscy, ale rogacze to prawdziwa – i bardzo przyjemna – niespodzianka. Drugie i trzecie miejsce, to zmiana tej lokaty wśród najlepszych rogaczy pozyskanych na terenie naszego okręgu. Najlepsze parostki z tabeli nr 2 (160,18 pkt CIC) zajęły aktualnie 3 pozycję wśród najlepszych trofeów tego gatunku w historii naszego Okręgu. Parostki tego rogacza oraz jego szczęśliwy zdobywca przedstawieni są na fotografii. Po dość długiej naradzie zespół oceniający uznał formę parostków jako odbiegającą od wzorca klasycznego szóstaka i zakwalifikował rogacza jako myłkusa. Forma parostków umożliwiła jednak dokonanie pomiarów przewidzianych w formule wyceny medalowej, a uzyskany wynik pozwolił ulokować rogacza wśród najlepszych rogaczy Warmii i Mazur.

Trzeci „przypadek” trzeciego miejsca to ogólnopolski sukces KŁ „Łoś” Hława, w którym strzelono 7 medalowych rogaczy – co dało właśnie trzecie miejsce w Polsce.

Mariusz Jakubowski

Tabela 2 – Ranking medalowych parostków rogaczy pozyskanych w sezonie 2013/2014

L.p.	Imię i nazwisko myśliwego	Koło łowieckie	Rok życia	Masa trofeum (g)	Forma parostków	Pkt CIC
1.	Andrzej Papierz	Leśnik Stare Jabłonki	3	659	M	160,18
2.	Myśliwy zagraniczny	Kaczor Kętrzyn	6	630	6R	158,65
3.	Henryk Hołowaczyk	Knieja Olsztyn	6	600	8NR	144,50
4.	Dariusz Gajcy	Słonka Morąg	7	565	6R	138,58
5.	Tomasz Jankowski	Łoś Iława	7	608	6R	131,30
6.	Ryszard Kozon	Sokół Szczytno	6	544	6R	129,43
7.	Roman Ruciński	Łoś Olsztyn	7	562	6R	127,58
8.	Wacław Kluziak	Hubertus Morąg	7	513	6R	125,25
9.	Krzysztof Harasimowicz	Głuszc Olsztyn	6	530	6R	123,80
10.	Jakub Piasecki	Cietrzew Nidzica	7	484	WR	122,73
11.	Kazimierz Wrzosek	Hubertus Morąg	6	503	6R	121,88
12.	Stanisław Grzonkowski	Drwęca Ostróda	6	460	6R	120,38
13.	Myśliwy zagraniczny	Szarak Bartoszyce	6	525	6R	119,90
14.	Tadeusz Budny	Drwęca Ostróda	6	498	8R	119,78
15.	Paweł Dowgwiłłowicz	Drwęca Ostróda	6	460	6R	119,63
16.	Myśliwy zagraniczny	Daniel Kętrzyn	6	516	6R	119,62
17.	Kazimierz Górski	Łoś Iława	7	489	6R	119,53
18.	Karol Bitel	Jeleń Giżycko	6	483	6R	117,78
19.	Robert Sikorski	Dzik Ormeta	8	481	6R	116,70
20.	Myśliwy zagraniczny	Łabędź Małdyty	7	506	6R	116,70
21.	Myśliwy zagraniczny	Daniel Kętrzyn	6	532	6R	116,22
22.	Bernard Bartnicki	Śniardwy Mikołajki	6	496	6R	115,70
23.	Robert Mierzejewski	Żubr Olsztyn	5	478	WR	115,45
24.	Piotr Prątnicki	Głuszc Olsztyn	4	535	WNR	115,20
25.	Jan Tarazewicz	Bekas Gdańsk	5	527	6N	114,08
26.	Michał Zega	Łabędź Małdyty	7	525	6R	113,65
27.	Krzysztof Bekisz	Ponowa Biskupiec	6	472	6R	113,60
28.	Tomasz Urbanowicz	Dzik Ormeta	4	488	6NR	113,13
29.	Wojciech Mroczkowski	Cietrzew Nidzica	5	478	6R	112,48
30.	Tomasz Jankowski	Łoś Iława	7	446	6R	112,38
31.	Władysław Hołub	Leśnik Górowo Iławeckie	4	470	6R	112,20
32.	Piotr Żuchowski	Miłośników Łowiectwa Warszawa	6	479	6R	111,58
33.	Piotr Prątnicki	Głuszc Olsztyn	6	428	8N	111,13
34.	Leszek Zyśk	Daniel Bartoszyce	4	499	6R	110,95
35.	Piotr Neugebauer	Ryś Morąg	8	497	6R	110,65
36.	Wojciech Matuszak	Bór Wipowo	6	407	6R	110,55
37.	Krzysztof Płonka	Grunwald Ostróda	5	478	6R	110,50
38.	Remigiusz Borowski	Świt Pasym	6	484	6R	110,30
39.	Tomasz Koziół	Głuszc Olsztyn	4	498	6NR	110,23
40.	Zbigniew Wronisz	Wiewiórka Korsze	7	479	6R	110,18
41.	Zdzisław Gąsior	Dzięcioł Miłomłyn	6	505	6R	109,48
42.	Władysław Korol	Dzięcioł Miłomłyn	7	480	6R	109,43
43.	Paweł Dowgwiłłowicz	Drwęca Ostróda	6	458	8NR	109,28
44.	Ryszard Sugalski	Łoś Iława	4	487	6NR	108,53
45.	Romuald Nowak	Knieja Nidzica	7	438	6R	108,20
46.	Arkadiusz Pielak	Łabędź Małdyty	5	475	6NR	108,13
47.	Mirosław Aleksiejuk	Rosomak Biskupiec	6	432	6R	107,63
48.	Wojciech Radziszewski	Batalion Omin	6	451	6R	107,28
49.	Bogdan Kotas	Daniel Bartoszyce	6	486	6R	107,23
50.	Janusz Świdziński	Łoś Iława	7	445	6NR	106,90
51.	Marek Szczurkowski	Łoś Iława	6	449	WR	106,73
52.	Kazimierz Pawlak	im. Ejsmonda Olsztyn	7	456	WR	106,60
53.	Cezary Wiszowaty	Śniardwy Mikołajki	4	460	6R	106,48
54.	Daniel Kozak	im. Ejsmonda Olsztyn	7	478	6R	106,15
55.	Józef Kwakszys	Szarak Bartoszyce	4	482	6NR	105,78
56.	Marek Zielonkiewicz	32 przy MR Warszawa	5	496	6NR	105,68
57.	Bogdan Grabowski	Grunwald Warszawa	4	445	6R	105,68
58.	Władysław Bienkowski	Łabędź Iława	6	447	6R	105,60
59.	Mariusz Tucicz	Sójka Bisztynek	6	472	6R	105,40
60.	Mariusz Szopiński	Łoś Iława	6	458	8NR	105,15
61.	Adrian Koźmiński	Ponowa Biskupiec	6	429	6R	105,05



Myślistwo od niepamiętnych czasów związane było z naszą historią i tradycją. W dawnych wiekach puszcze i lasy polskie obfitowały w zwierzyne grubą, jak niedźwiedzie, żubry, łosie, jelenie, dziki, sarny, i drobną, jak zające i ptactwo. Myślistwo uczyło zręczności, odwagi, opanowania. Stanowiło doskonale uzupełnienie i przygotowanie do powinności stanu rycerskiego a później wojskowego. Także w staropolskiej kuchni dziczyna odgrywała wielką rolę.



Jak to drzewiej

Do dzisiejszych czasów zachowały się relacje ze wspaniałych uczt, z których szczególnie na wyobraźnię działa opis przyjęcia u księcia Sapiehy w Dereczynie. Nieocenionym źródłem informacji są do dzisiaj stare przepisy rodzinne, niechętnie odślaniane tajemnice doświadczonych kucharzy i stara literatura, nieskażona jeszcze merkantylnym podejściem do tematu.

Warto zatem zacytować opis wielkanocnego przyjęcia u księcia Sapiehy w Dereczynie (XVII w.)

„...Stało cztery przeogromnych dzików, to jest ile części roku; każdy dzik miał w sobie wieprzowinę, alias szynki, kiełbasy, prosiątka. Kuchmistrz najcudowniejszą pokazał sztukę w upieczeniu całkowitym tych odyńców. Stało tandem dwanaście jeleni, także całkowicie upieczonych, ze złocistymi rogami, ale do admiringowania, nadziane były różnaitą zwierzyną, alias zającami, cietrzewiami, dropiami, pardwami. Te jelenie wyrażały dwanaście miesięcy. Naokoło były ciasta sążniste, tyle, ile tygodni w roku, to jest pięćdziesiąt dwa, całe cudne placki, mazury, żmujdzkie pierogi, a wszystko wysadzane bakalią. Za tym było 365 babek, to jest tyle, ile dni w roku. Każde było adorowane inskrypcjami, floresami, że niejedyn tylko czytał, a nie jadł. Co zaś do bibendy: były cztery puchary, exemplum czterech pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie, te konewki exemplum 12 miesię-

cy. Tandem 52 baryłek także srebrnych in gratiam 52 tygodni i było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej zaś 365 gąsiorów z winem węgierskim, alias tyle gąsiorków, ile dni w roku. Ale dla czeladzi dworskiej 8700 kwart miodu, to jest ile godzin w roku...”

Inny opis obiadu ku czci św. Huberta podany w „Opowiadaniu łowczego” Wincentego Pola.

„Obiad będzie dobry, ale musimy zacząć od wódki; wszystkiego będzie na cześć świętego Huberta po troje. Więc naprzód trzy myśliwskie wódki: topolówka z pączków, dębówka, także z pączków i jałowcówka, wszystko wódki trzyletnie, pięknie sklarowane i najbezpieczniejsze w tym czasie. Do tych trzech wódek są trzy przyprawy: dziengiel miałko tłuczony, pieprz tłuczony grubo i świeże sadło borsucze na odżywienie trzewiów, szczególnie dla starych myśliwych bardzo dobre. Kto go używa jak lekarstwa, pije je z wódką jałowcówką, poczynając od św. Huberta aż do wigilii Bożego Narodzenia.

Po wódce pójda przekąski. Więc naprzód królewska wędlina – ozory jelenie i języczki kozłów do chrzanu, na drugą przekąskę marynowane kozłę dzikiej kozy, na trzecią serek utarty z głuszca, przekładany białymi

truflami. Kiedy głuszca nie ma, można wziąć inną leśną kure, jarzabka lub cietrzewia. Można też serek utrzeć i z kuropatw, zawsze jednakowoż wypada przełożyć białymi truflami.

Po przekąskach będziemy mieli barszcz. Jeden i drugi dobrze skromny (tłusty dop. autora) zając pójdzie do barszczu, grubsze kości potłuc trzeba aby się coś i szpiku obrało. Otóż po barszczu pójdzie na sztukę mięsa dzik przerosły dobrze i dany prosto z pieca na głogowym smaku.

Że na pierwsze przetrącenie mają być trzy dania, więc pójdzie przed sztuką mięsa głowizna z dzika i studzone nogi, potem pójda trzy pasztety: pierwszy z kaczek dzikich w dyni, drugi z małych ptaszków w kapuścianych liściach pieczony, trzeci z kwiczołów w gniazdach rzepy. Dalej pójdzie z kolei troje pieczysteo: najprzód jelenia pieczeń z grzybami, potem czomber sarni ze świeżymi rydzami, w końcu słonki, a do nich niby garusik, niby marmulada z dzikich jagód i owoców. Na tym basta. A dodać tylko trzeba trzy naturalne trunki: maliniak, dereniak i stary miód leśnej pszczoły.

Będą także na wety kandyzowane tarki, borówki w miodzie smażone i orzechy laskowe. Dosyć na tym, że święty Hubert daje cały obiad z lasu”.

Była niegdyś zwierzyna dzika wyłącznym pożywieniem człowieka i przez wieki całe odgrywała naj-



ważniejszą rolę wśród dań mięsnych, tak w chłopskich chatkach, jak i w szlacheckich dworach, magnackich pałacach czy na dworach królów. Różnice polegały tylko na sposobach jej przyrządzania.

Było nawet takie staropolskie przysłowie: „*Musi pan wołu zarznąć, gdy łosia nie dostanie*”. Uważano dziczyznę za wielki kuchenny skarb, stanowiący znakomite uzupełnienie jadłospisu, i przyrządzano piecze-

zawiera więcej białka. Myśliwska sztuka kulinarna sięga w Polsce XVI wieku, a na jej rozwój miały niewątpliwie wpływ ogromne magnackie uczy. Doskonaliły ją w szczególności pod względem różnorodności przyrządzania potraw. Dziś wprawdzie nie jest to nam dane, a i rzadko który myśliwy „z przyjacielem się zachowa”. Jednak jak już zdobędziemy trochę mięsa z dziczyzny, warto wiedzieć, co z „tym” zrobić.

Mięso ze zwierząt dzikich różni się od mięsa zwierząt domowych wyglądem, zapachem i smakiem. Wynika to z innego rodzaju pobieranego pożywienia, mniejszej ilości tłuszczu i niecałkowitego wykrwawienia po ubiciu.

Pomimo tego z dziczyzny można przyrządzać potrawy tak jak ze zwierząt domowych. Dotyczy to szczególnie zwierząt młodych, jednak dziczyzna wymaga „skruszenia”. Kiedyś odbywało się to poprzez zawieszenie ubitej i wypatroszonej (nie dotyczy zająca) sztuki w przewiewnym miejscu na kilka a nawet kilkanaście dni (zimą). Obecnie zamraża się po prostu mięso w zamrażarce na 7-10 dni. Po odmrożeniu jest ono wystarczająco kruche.

biesiadowano



nie, sztuki mięsa z żubrów, łosi, jeleni, dzików, danieli, a z ptactwa – dzikie gęsi, głoście, dropie, cietrzewie, kaczki dzikie, ceranki mianowicie, jarząbki, kuropatwy, przepiórki, słonki, bekasy, kuliki, chrusciele, kwiczoły, jemioluchy, synogarlice, turkawki (...), niemniej czyże, krzywonosy, czeczotki, grabołoski, śnieguły, pokrzywki, czubiałeczki, drozdy, kosy, szpaki młode. (por. Łukasz Gołębiowski).

Jedzono dziczyznę powszechnie. W 1681 roku, na ucztę weselną z okazji ślubu Felicjana Potockiego z panną Lubomirską zużyto: 30 danieli, 45 saren, 24 jelenie, 10 kozic, 4 dziki, 300 zający, po 1000 par kuropatw i jarząbków, 3000 różnych ptaków, 100 dzikich gęsi, 800 dzikich kaczek i 12 dropi. Najwięcej jednak dziczyzny zażywano w czasie Świąt Wielkiej Nocy na przygotowanie święconego. Bo „*dobry sarn, zając*” - pisał Tomasz Bielawski w 1595 r., a popierał go w 1616 r. Teodor Zawadzki twierdząc, że „*leśne zdrowsze są wszelakie niż domowe, jako kuropatwa, jarząbek, cietrzew, kwiczoł, pardwa, drop, ba, zięby i czyżyki z jabłkami też niezła potrawa*”. Dlatego też kiełbasy, prosięta, drób należały w dawnej Polsce raczej do potraw pospolitych, na święcone zaś starano się zawsze o coś niezwykłego. Obok bowiem wartości smakowych ceniono wówczas niezwykle efektowny sposób podawania dziczyzny.

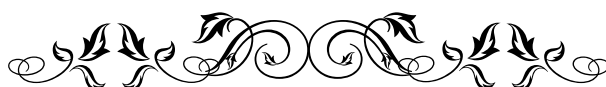
Dziczyzna jest pożywniejsza od innego mięsa, gdyż

Jeśli była to sztuka młoda, szczególnie samica, można mięso użyć bezpośrednio do przyrządzania potraw (ewentualnie po natarciu papką ze zmiążdżonych przypraw i warzyw i przetrzymaniu przez kilka dni). Jeżeli sztuka była starsza, lub zależy nam na charakterystycznym, lekko kwaskowym posmaku i aromacie ziołowo-korzennym – stosujemy zalewy (zaprawy octowe – bejce). Podobną rolę odgrywa moczenie mięsa w kwaśnym mleku, maślanie lub serwatce. Walory smakowe poprawią dodatkowe przyprawy takie jak: jałowiec, tymianek, oregano, rozmaryn, ziele angielskie itp.

Stosujemy więc zasadę naszych przodków, spożywając potrawy z dziczyzny zgodnie z mottem:

*„Dobry kapłon przed gody albo mięsopusty
Schab karmnego dzika nieco tłusty
Nie odrzucę jeleniej pieczeni
Lub i zajączej w głębokiej jesieni
Dobra z sałatą jest sarnina, lub na powtórki
przy miodzie krzepakim i ogórki”*

Andrzej Czapliński



Komisje kultury łowieckiej

W dniu 16 listopada 2013 jak zwykle serdecznie i ciepło Marian Podlecki przywitał przedstawicieli komisji kultury i łowczych okręgowych z okręgów: białostockiego, elbląskiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego i suwalskiego.

Spotkanie rozpoczęło się od krótkiego polowania, systemem szwedzkim z ambonek. Pomimo, że pokot nie był imponujący, to możliwość spędzenia ze sobą kilku chwil w lesie, przy ognisku z bigosem, było dla uczestników sympatycznym akcentem. Udział zespołu sygnalistów i pasowanie połączone z przysięgą dla dwóch młodych myśliwych, stanowiły uzupełnienie oprawy polowania.

W trakcie obrad uczestnicy spotkania podsumowali działania okręgów w roku jubileuszu 90-lecia PZŁ. Różnorodność i liczba 76 imprez łowieckich, jakie odbyły się w północno-wschodniej Polsce pozwala stwierdzić, że działalność okręgów na polu kultury łowieckiej i strzelectwa w dalszym ciągu się rozwija. Za szczególnie cenne uznano te imprezy, które skierowane były do szerokiej rzeszy społeczeństwa. Uczestnictwo ludności w imprezach organizowanych przez Polski Związek Łowiecki z roku na rok zdecydowanie wzrasta, co zjednuje myśliwym sympatyków a jednocześnie pozwala na zapoznanie się z bardzo pozytywnymi opiniami ze strony uczestników imprez, którzy podkreślają dobrą organizację i bogactwo tradycji łowieckich. Bardzo istotna jest też rosnąca liczba młodzieży, która w sposób zorganizowany przez koła



Uczestnicy spotkania w nadleśnictwie Rajgród

łowieckie, zwiedziła wystawy.

Ważną decyzją tego spotkania, było wspólne ustalenie kalendarza imprez organizowanych przez poszczególne ZO PZŁ w następnych latach. Uzgodnienie terminów pozwoli na to, aby imprezy się „nie nakładały” i przez to były dostępne dla większej liczby uczestników.

Omawianie poszczególnych imprez przez ich organizatorów, pozwoliły na poznanie się ze szczegółami i przez to poprawę funkcjonowania wielu tematów w zakresie kultury.

Uczestnicy umówili się na następne spotkanie wiosną 2014 roku.

Z myśliwskim Darz Bór
tekst i zdjęcie: Jerzy Włostowski

Spotkanie ORŁ w Łomży



Na spotkanie w dniu 9 stycznia 2014, oprócz członków ORŁ i jej organów, przybyło wielu znakomitych gości. Wojewoda Podlaski Wojciech Dzierżgowski, za działalność na rzecz ochrony przyrody, odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi, członka ZO PZŁ w Łomży - Stanisława Purcela.

Mieczysław Mioduszewski i Jerz Berliński otrzymali Brązowe Medale Zasługi Łowieckiej. Natomiast Grzegorz Godlewski i Zbigniew Żebrowski Medale Zasłużony dla Łowiectwa Łomżyńskiego.

Prezes ORŁ Kol. Andrzej Duda, składając życzenia powiedział: W imieniu własnym oraz Łowczego Okręgowego proszę o przyjęcie serdecznych życzeń noworocznych. Niech nasz patron św. Hubert obdarzy wszystkich myśliwych w Nowym 2014 Roku, pomyślnością w lesie, na łące i wiedzy, i otacza swą szczególną opieką.

Niech wspomnienie Świat Bożego Narodzenia przypomni nam dziś wszystkim o naszej wyniesionej z rodzinnego domu miłości do natury.

Pamiętajmy również o tym że tradycja myśliwska, stanowi nieodłączną część polskiej kultury i tożsamości.

Myślistwo – to oczywiście oprócz polowań i prac na rzecz ochrony i zwiększenia populacji zwierzyny, również doskonały sposób na rekreację. Las nie jest dla nas czymś obcym.

To świat, z którego wygoniła nas cywilizacja, ale set-



ki godzin spędzonych w kniei uświadamia nam, że jesteśmy jej częścią.

Drodzy Koledzy.

I znów, jak co roku, ze strzelbą na ramieniu pójdziemy ścieżką myśliwskiej przygody. Życzę Wam Koledzy, by tej myśliwskiej przygody i wyjątkowej atmosfery nigdy nam w Nowym Roku nie zabrakło.

Wszystkim myśliwym i ludziom związanym z łowiectwem i lasem życzę, aby wam bór darzył, a święty Hubert miał was w swojej pieczy.

Za krzewienie kultury łowieckiej i tradycji myśliwskich w minionym roku składam Wam wszystkim najserdeczniejsze słowa podziękowania. Niech Nowy 2014 Rok będzie pomyślny dla Was i Waszych rodzin.

Łowczy Okręgowy J. Włostowski w imieniu ORŁ i własnym podziękował za współpracę przy realizacji wystawy z okazji 90-lecia PZŁ, która funkcjonuje jeszcze w Muzeum Przyrody w Drozdowie.

Osoby szczególnie zaangażowane we współpracę z Polskim Związkiem Łowieckim uhonorowano upominkami.

Po wystąpieniu i modlitwie kapelana księdza Orłowskiego, obecni na spotkaniu przełamali się opłatkiem i wspólne śpiewali kolędy. Wspólna wieczerza zakończyła to sympatyczne spotkanie.

Darz Bór
tekst i zdjęcie: Jerzy Włostowski

Polowanie wigilijne augustowskich myśliwych 2013

Z inicjatywy księdza kapelana leśników i myśliwych Diecezji Ełckiej dr Wojciecha Kalinowskiego, Koło Łowieckie „Batalion” w Augustowie podjęło trud organizacji polowania wigilijnego dla zarządów augustowskich kół łowieckich. Polowanie rozpoczęło się zbiórką myśliwych przy domku myśliwskim w łowisku Cimochowizna. Po odegranym sygnale „powitanie” prezes koła Wojciech Zaniewski powitał zaproszonych gości, m.in. łowczego okręgowego Jana Goździewskiego, nadleśniczych: Nadleśnictwa Augustów Tadeusza Wasilewskiego, Nadleśnictwa Płaska Leszka Skubisa, przedstawiciele zarządów kół: Leśnik, Serwy i Kania z Augustowa oraz Łoś z Kalinowa i życzył udanych łowów w tym wyjątkowym dniu, tuż przed wigilią Bożego Narodzenia. Wyraził pragnienie, by w przyszłości polowania wigilijne, będące bardzo piękną, polską tradycją, wpisały się na stałe w kalen-

darium augustowskiego środowiska myśliwych. Ze względu na dużą liczbę uczestników polowania, myśliwi zostali podzieleni na dwie grupy. Po kilku pędzeniach wczesnym popołudniem polowanie zostało zakończone. Na pokocie ułożono dwa lisy i kunę, chociaż oddano kilka strzałów do dzików oraz widziano jelenie i sarny niemal w każdym miocie. Po dekoracji króla polowania, odczytaniu fragmentu Ewangelii przez księdza kapelana i krótkiej modlitwie podzielono się opłatkiem, życząc sobie nawzajem wszystkiego dobrego z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2014. Nie mogło zabraknąć tradycyjnego stołu pod konarami sosen przykrytego białym obrusem z wigilijnymi potrawami. Kiedy słońce skłaniało się ku zachodowi. To wyjątkowe spotkanie kolegów „po strzelbie” w łowisku augustowskiego „Batalionu” dobiegało końca.

Hubertowiny w białostockim „Głuszc”



Msza polowa przed polowaniem

W polskiej tradycji łowieckiej dzień św. Huberta jest okazją do tzw. **hubertowin**, czyli polowania zbiorowego o charakterze szczególnie uroczystym. Organizowane tego dnia polowania poprzedzają często msze święte w intencji myśliwych, które odbywają się nie tylko w kościołach, ale także przy leśnych kapliczkach poświęconych temu patronowi, i tak było w **białostockim Kole Łowieckim „Głuszc”**, które od 64 lat ma swoje obwody na pięknych przyrodniczo terenach, graniczących z Biebrzańskim Parkiem Narodowym.

Ubiegłoroczne hubertowiny w kole „Głuszc”, były wyjątkowo uroczyste i obfitowały w wiele atrakcji. Z inicjatywy i dzięki ogromnemu zaangażowaniu łowczego koła - **Andrzeja Lenczewskiego** powstała pierwsza w łowisku niezwykle piękna kapliczka św. Huberta, która stanęła w miejscowości **Szafranki**. Przy znakomitej pogodzie, przybyli na tę uroczystość myśliwi, naganka oraz zaproszeni goście wzięli udział w mszy polowej, którą celebrowali dwaj członkowie koła – **ks. Andrzej**

Horaczy i **ks. Sławomir Ostrowski**. Poświęcona tego dnia kapliczka stała się miejscem szczególnym dla wszystkich polujących na tym terenie.

Uroczyste spotkanie było m. in. okazją do przypomnienia kolegów, którzy odeszli już do Krainy Wiecznych Łowów oraz złożenia podziękowań tym, którzy angażują się w tworzenie spójnej społeczności łowieckiej i dbają o tradycje i etykę łowiecką.

Tego dnia, po uroczystym przyrzeczeniu, do grona myśliwych w kole przyjęto nowego myśliwego. Następnie odbyło się zbiorowe polowanie, które choć skrócone do dwóch pędzeń, okazało się bardzo owocne dla dwóch najmłodszych stażem myśliwych, którzy zgodnie z obowiązującą tradycją zostali pomazani farbą upolowanego zwierza, i w ten sposób dołączyli do grona rycerzy św. Huberta

A potem była biesiada myśliwska z tradycyjnym bigosem, pieczonym dzikiem i wybornymi nalewkami.

Alicja Milewska

Wiadomości strzeleckie

Sędzia główny zawodów Andrzej Pieklik zapoznaje zawodników z nowymi „Prawidłami strzelań myśliwskich”



W dniu 26 kwietnia br., na strzelnicy myśliwskiej im. W. Komorowskiego odbyły się otwierające sezon strzeleckie zawody „im. Henryka Szymkiewicza”. Na starcie zawodów stanęło 30 zawodników. Pierwsze miejsce – z wynikiem 461/500 zdobył Karol Nowicki. Kolejne lokaty zajęli: Krzysztof Gromacki (446/500), Grzegorz Bałdyga i Marek Kowalski (oba po 442/500), a o kolejności lokat dwóch ostatnich kolegów zadecydował lepszy wynik w konkurencjach śrutowych.

Były to jednocześnie pierwsze zawody rozgrywane wg zmienionych (obowiązujących od 1 stycznia 2014) **Prawideł strzelań myśliwskich na zawodach organizowanych przez PZŁ**. (Aktualne „Prawidła” są dostępne na stronie src.pzlow.pl w dziale strzelectwo).

Zmiany wprowadzono na osiach: przelotów, osi myśliwskiej i w konkurencji rogacz/lis.

Obecnie przeloty strzelamy wg schematu: pojedyncze rzutki z każdego stanowiska, dublety z każdego stanowiska i 10 pojedynczy rzutek z dowolnego stanowiska.

Rzutki na osi myśliwskiej są podawane w następujący sposób: 5 rzutek pojedynczych, strzelanych na pięciu stanowiskach strzeleckich z miejsca, 5 dubletów strzelanych na pięciu stanowiskach strzeleckich z miejsca i 5 rzutek pojedynczych, strzelanych na ścieżce strzeleckiej z podchodu.

Zmiany wprowadzone na osi rogacz/lis polegają na tym, że 5 strzałów oddaje się korzystając – jak dotychczas ze stałego słupka wkopanego obok stanowiska strzeleckiego, a 5 strzałów korzystając z pastorału. Pastorał musi mieć gładką powierzchnię, niezaostrzone końcówki, długość od 2,0 do 2,2 m i średnicę od 2,4 do 3 cm. Podczas strzelania pastorał musi być oparty prostopadłe do podłoża. Ani strzelec, ani pastorał w czasie strzelania nie mogą być oparci o stały słupek.

Wprowadzone zmiany miały największy wpływ na wyniki strzelań na osi rogacz/lis. Żaden z zawodników nie uzyskał „czystej” serii.

Jednocześnie w imieniu organizatorów już dziś serdecznie zapraszamy na „strzelecki weekend” w dniach 28 i 29 czerwca br. W sobotę (28.06.) odbędą się „Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego w Strzelaniach Myśliwskich”. Następnego dnia, w niedzielę 29.06., rozegrane zostaną zawody „Rodzinne”, których głównym sponsorem jest firma ZUT UNIMASZ sp. z o.o.. Regulamin zawodów jest dostępny na stronie www.pzlolsztyn.pl, w zakładce strzelnica. Dzięki sponsorom, wśród których jest również Sklep i Rusznikarnia Janczewscy oraz Sklep i Hurtownia Tamed Group z Olsztyna, na zawodników czekają liczne i atrakcyjne nagrody (sprzęt optyczny, koszulki, kamizelki strzeleckie itp.). Nagrodą główną jest bock firmy BERETTA model 686 SILVER PIGEON I SPORTING. Wszystkie nagrody dla zawodników indywidualnych będą rozdane wśród uczestników zawodów.

ZAPRASZAMY !!!

Mariusz Jakubowski

foto: Zbigniew Korejwo

Wiadomości strzeleckie

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Na krajowym Konkursie Kół Łowieckich im. I. Stachowiaka, rozegranym na strzelnicy w Manowie (ZO PZŁ Koszalin) druży-

na KŁ „Leśnik” Stare Jabłonki w składzie Wojciech Łakomy, Jerzy Neugebauer i Karol Nowicki zdobyła II miejsce z wynikiem

1364/1500. Karol Nowicki zdobył indywidualnie drugie miejsce z wynikiem 485/500 GRATULUJEMY !

Diany w gościnnym Kł „Daniel” Kętrzyn

Fot. Grzegorz Żygadło



W drodze na stanowiska

Data 14 grudnia 2013 r. na długo pozostanie w pamięci uczestników polowania w kole łowieckim „Daniel” Kętrzyn. Powodów jest kilka. Otóż – jak za czasów wielkich królewskich łowów – polowały panie i panowie. Panowie – myśliwi z „Daniela” a panie z różnych stron północno-wschodniej Polski. Z Bartoszyca przyjechał zespół sygnalistów, by jak u Mickiewicza uświetnić łowy muzyką myśliwską. Prezes koła Janusz Worotnicki dwoił się i troił, by wszystko było na najwyższym poziomie, czyli jak należy. I było. Podczas odprawy koleżanka Elżbieta Sukiennik, wieloletni my-

śliwy z KŁ „Daniel”, z rąk prezesa otrzymała brązowy medal Zasługi Łowieckiej.

Tereny pędzeń przygotował kolega Janek Izbicki tak profesjonalnie, że w każdym z nich była mnogość wszelakiego zwierza. Józef Kowalski – kierownik naganki tak ją poprowadził, że żaden zwierz nie śmiał się cofnąć. Skutki były widoczne już w pierwszym miocie, bowiem Agata Giełdon strzeliła dzika. Drugi miot był wyjątkowy i należał do dzików. Te widać nie bardzo tolerują damskie towarzystwo w miejscowym lesie. Pierwszą upatrzoną była niżej podpisana, za którą postrzałek gwałt świeżo oddaną

do użytku drogą. I trudno dociec, co było powodem, czy chęć sprawdzenia jakości drogi czy torebka z borsuka na ramieniu uciekinierki. Wszystko dobrze się skończyło, choć wyglądało bardzo groźnie. Kolejną upatrzoną przez dziki była odznaczona koleżanka Ela, i tu pewnie chodziło o medal. Natomiast szarzy na Zenka nikt nie potrafił wytłumaczyć. Ostatni miot należał do Joanny Latkowskiej, która komorowym strzałem położyła pięknego przelatka, zostając królową. Wszystko skrzętnie dokumentował aparatem fotograficznym Grzegorz Żygadło.

A potem było tak, jak nakazuje tradycja łowiecka: pokot, podsumowanie, sygnały łowieckie, podziękowania i biesiada. Tadeusz Luberadzi i inni myśliwi serwowali przysmaki myśliwskiej kuchni i wszyscy byli zgodni, by za rok znów się spotkać.

W imieniu wszystkich uczestników polowania dziękuję organizatorom i wszystkim, dzięki którym w kole łowieckim „Daniel” Kętrzyn przeżyliśmy piękne chwile wspólnych łowów.

Maria Grzywińska

Konkursy Kynologiczne w Wejsunach

W mglisty, jesienny poranek menerzy ze swoimi psami stawili się przy zagrodzie dziczej w Wejsunach w oczekiwaniu na przegląd weterynaryjny psów i oficjalne otwarcie Konkursów sygnałem „zbiórka” i „powitanie” w wykonaniu „Galinowych Rogów” z Nadleśnictwa Maskulińskie w Rucianem Nidzie.

Jan Goździewski – łowczy okręgowy, powitał uczestników Konkursu. Podkreślił długą tradycję tego ważnego wydarzenia dla kynologii myśliwskiej okręgu suwalskiego PZŁ, ale też całego regionu Polski północno-wschodniej. Zawsze cieszyły się one popularnością wśród myśliwych hodowców i użytkowników psów pracujących „na farbie” i w zagrodzie dziczej. Są to bardzo ważne grupy użytkowe, gdzie pozyskuje się dużą liczbę zwierzyny grubej. Zaznaczył też, że tegoroczny Konkurs odbywa się w ważnym dla Polskiego Związku Łowieckiego Ju-

bileuszu 90-lecia, dlatego zostało to również zaakcentowane na medalach i dyplomach za najlepszą pracę psów.

Po rozlosowaniu numerów startowych rozpoczęła się praca „na tropach” w poszczególnych grupach, a dzikarze dodatkowo podjęły pracę w zagrodzie dziczej.

Przez cały dzień wszyscy uczestnicy w wolnych chwilach mogli wypić kawę lub herbatę oraz posilić się gorącym bigosem przy ziejącym ciepłym ognisku. Była także możliwość towarzyskiego spotkania i rozmów.

Pracę psów oceniali sędziowie w składzie: Andrzej Przyborowski – sędzia główny, oraz sędziowie: Paweł Bednarczyk, Piotr Gołaszewski, Waldemar Paszkiewicz i Tadeusz Wójcik.

Konkurs zakończył się późnym popołudniem ogłoszeniem wyników przez sędziego głównego.

Za pierwsze trzy miejsca w każdym konkursie menerzy otrzymali



Zgłoszenie psa do konkurencji

puchary i dyplomy oraz nowo wydany podręcznik Kynologii myśliwskiej, a psy zostały odznaczone medalami. Spotkanie przebiegało w bardzo pogodnej, miłej atmosferze, o czym świadczyły spontanicznie przekazane podziękowania dla jego organizatorów przez jednego z uczestników - Krzysztofa Malko z Ornety.

tekst i zdjęcia: Jan Goździewski

Śpiew biesiadny Romana Idzikowskiego

Niewielu jest jeszcze w Polsce twórców muzyki myśliwskiej. Choć wciąż z roku na rok pojawiają się nowe nazwiska nemrodów, których kompozytorski dorobek stanowią najczęściej piosenki lub hejnały kół łowieckich. To zainteresowanie wynika z faktu, że kompozycje myśliwskie przestały być twórczością do przysłowiowej szuflady. Od pewnego czasu zaistniała możliwość zamieszczania utworów nie tylko na stronie internetowej, ale również publikowania ich w prasie łowieckiej. Niestety, nie dotyczy to „Łowca Polskiego”. A szkoda, bo właśnie tam, w tym zasłużonym dla kultury łowieckiej periodyku, powinny, chociaż co pewien czas, ukazywać się nuty i krótkie informacje o ich twórcach – kompozytorach-myśliwych. Ile w ten sposób zachowałyby się pięknych utworów świadczących o naszym bogatym dorobku muzycznym. Tę ogólnopolską lukę wypełniają niektóre łowieckie regionalne pisma (Myśliwiec Warmińsko-Mazurski, Mazowiecki Magazyn Łowiecki, Biuletyn KK i KL, Łowiec Lubelski, Łowiec Świętokrzyski). Dzięki nim światło dzienne ujrzało wiele ciekawych utworów, a także zaistniała możliwość poznania ich twórców. W ostatnim czasie do bardziej aktywnych kompozytorów muzyki łowieckiej należy zaliczyć Romana Idzikowskiego.

Od początku związany z ziemią kaliską. Urodził się w Opatówku w 1949 roku. Uczył się w Technikum Mechanicznym w Kaliszu i równocześnie uczęszczał do średniej szkoły muzycznej do kasy trąbki. Po ukończeniu szkół został członkiem Orkiestry Garnizonowej w Ostrowie Wielkopolskim. Zakorzeniona w młodzińskich latach miłość do muzyki, a szczególnie do trąbki, wykorzystał w późniejszym czasie, prowadząc różne amatorskie zespoły dęte. W 1970 r. został kapelmistrzem orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatówku, którą prowadzi do chwili obecnej. W szeregi PZŁ wstąpił w 1981 r. do Koła Łowieckiego nr 20 „Lis” w Liskowie, gdzie przez

wiele lat był jedynym sygnalistą. Postawił sobie za cel uczynienia z polowania łowów, nawiązując do starych pięknych polskich tradycji myśliwskich. Roman Idzikowski wziął sobie za maksymę znany aforyzm wspaniałego nemroda i krzewiciela polskiej kultury łowieckiej - Marka Piotra Krzemienia, który jakiś czas

radzu, Łądku Zdroju. Jest autorem „Hejnału - Marsza Koła Łowieckiego nr 20 »Lis« w Liskowie”, „Marsza myśliwskiego”, „Fanfary” i „Dla króla”, do którego napisał również słowa, oraz marsza myśliwskiego „Liskowiak”. W jego kompozytorskiej tece znalazły się dwie krótkie wokalnie-instrumentalne fanfary: „Wicekról polowania”

Marszowo ♩ = 112

PI
PI II
PI III
Pf I
Pf II
Śpiew

Niech ży - je król, niech ży - je król naj - lep - szy strze - lec la - sów i pól.

PI
PI II
PI III
Pf I
Pf II
Śpiew

Niech ży - je król, niech ży - je król śpie - wa ko - le - gów chór.

temu napisał w „Łowcu Polskim”, że polowanie bez myśliwskiego rogu to tylko polowanie, a z myśliwskim rogiem to łowy. W 1999 r. Idzikowski odniósł sukces jako sygnalista na III Przeglądzie Regionalnym w Kaliszu. Zdobył wówczas I miejsce w kategorii solowej, w klasie mistrzowskiej. Przez wiele lat współpracował z Zespołem Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Taczanów oraz z Zespołem Sygnalistów Myśliwskich „Złoty Róg” działającym przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Kaliszu. Brał udział w wielu przeglądach, konkursach i festiwalach m. in.: w Błazkach, Leżajsku, Ciechocinku, Goraju, Warcinie, Pszczynie, Sie-

i „Pudlarz” oraz utwór pod tytułem „Wiwat”. W tej ostatniej kompozycji Idzikowski nawiązał do staropolskiej tradycji, gdzie podczas biesiad wiwaty z muzyką i odpowiednim śpiewem biesiadników były upodobanym z w y c z a j e m uczt. Zgodnie z tradycją, pod koniec uczty, po miesiąwach, kiedy polano wina, przychodziła pora na toasty, czyli zdrowia. Pijąc zdrowie, wstawano, a ten, kto je wznosił, wygłaszał mowę,

a po jej ukończeniu, okrzykiwano do osoby, którą uczczono wiwatem „Niech żyje”. „Wiwat” Idzikowskiego wypełnia lukę w naszej muzycznej łowieckiej kulturze. Znakomicie nadaje się na różne uroczystości, a szczególnie biesiady. Wyżej wymienione kompozycje powstały w latach 2009 – 2013, a większość z nich została opracowana na zespół rogów myśliwskich. Zapis nutowy oraz mechaniczny zapis dźwiękowy „Wiwatu” znajdują się na stronie internetowej www.muzyka.mysliwska.pl na podstronie Nuty.

Krzysztof Kadlec

Kolega Józef Kaliński

W opinii większości kolegów, aktywni działacze łowieccy wywodzą się z większych ośrodków leżących w pobliżu siedziby okręgowych struktur PZŁ. Przy bliższym zapoznaniu się z działalnością społeczności myśliwskiej w terenie, możemy zauważyć, że jest tam wielu społeczników wykonujących pożyteczne działania na swoim terenie, a także udzielających się na szczeblu okręgowym a nawet centralnym. Typowym przykładem takiego działacza jest Józef Kaliński.

Kolega Józef zawodowo poświęcił się pracy w szkolnictwie. Pozwoliło mu to na bliski kontakt ze społeczeństwem, a zwłaszcza z młodzieżą szkolną, oraz na przebywanie w terenie, co umożliwiło rozwijanie zainteresowań biologicznych i podejmowanie inicjatyw w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska.

Posiadając wykształcenie biologiczne i zainteresowania przyrodnicze, mieszkając w województwie warmińsko-mazurskim, w naturalny sposób najpierw zetknął się z problematyką łowiecką, a następnie, od 1968 r. stał się formalnym członkiem KŁ „Wiewiórka”. Szybko włączył się do działalności na rzecz prawidłowej gospodarki łowieckiej i wdrażania kultury oraz dobrych obyczajów łowieckich. Już w 1969 r. objął najpierw funkcję sekretarza zarządu, a następnie łowczego.

Łowczym koła był prawie 20 lat, do czasu powierzenia Mu różnych funkcji w organach wojewódzkich władz łowieckich. Prowadząc gospodarkę łowiecką w kole, osiągnął największe sukcesy hodowlane, gospodarcze i organizacyjne. Rozpoczął od zagospodarowania łowieckiego dzierzawionych obwodów. Przy pomocy wszystkich członków koła, w krótkim czasie wybudował liczne pańniki, magazyny na paszę, lizawki itp. Wkrótce całe łowisko zostało nasycone tymi urządzeniami, a solidność ich wykonania sprawiła, że niektóre z nich są użytkowane do dziś.

Wiedząc, że odpowiednio zbudowane i właściwie usytuowane ambony i zwijki ułatwiają prawidłowe polowanie i zwiększają bezpieczeństwo, Józef zainicjował budowę tych



urządzeń uzyskując poparcie członków Koła. Myśliwi w krótkim czasie przekonali się do takiego polowania, i obecnie jest ono w kole „Wiewiórka” powszechnie stosowane.

Z przekazów historycznych J. Kaliński dowiedział się, że na terenach wchodzących w skład obwodów KŁ „Wiewiórka” w przeszłości prowadzono i to z powodzeniem, hodowlę danieli. Mając to na uwadze, postanowił przywrócić ten gatunek zwierzyzny do swoich łowisk.

W 1979 r. Kol. Józefowi udało się pozyskać nieodpłatnie 12 danieli z Ośrodka Hodowli Zwierzyzny PZŁ w Czempiniu. Następnie dokupiono jeszcze 8 danieli i tak powstała baza do przyszłej hodowli. Po latach zabiegów hodowlanych eksperyment można uznać za bardzo udany, czego wyrazem jest populacja tego gatunku oceniana na 160 osobników co pozwala rocznie pozyskać ok. 60 osobników. Kolejnym osiągnięciem kol. Józefa było doprowadzenie do powstania siedziby koła. W 1988 r. zakupiono polowę domu w miejscowości Dębnik. Obiekt był zdewastowany i wymagał dużych nakładów na przywrócenie do stanu używalności. Pod przewodnictwem J. Kalińskiego i przy udziale wszystkich członków koła w ciągu pół roku cel ten osiągnięto.

W 2007 r. siedzibę poddano gruntownej modernizacji, po której uzyskała ona atrakcyjny wygląd i pełną funkcjonalność. Wyliczając osiągnięcia kol. Kalińskiego, nie sposób pominąć Jego udziału w zainicjowaniu idei wykonania i nadania kołu „Wiewiórka” sztandaru. Obecnie koło może w różnych uroczystościach występować pod własnym symbolem.

Jak już na wstępie napisano, J. Kaliński z zamiłowania i zawodu jest pedagogiem. Swoje zainteresowania i doświadczenie przekazuje nie tylko młodzieży, ale także kolegom myśliwym, propagując zasady prawidłowej gospodarki łowieckiej, koleżeńskiego współzycia i szeroko rozumianej kultury łowieckiej. Szczególną aktywność przejawiał w ulubionej przez siebie dziedzinie – strzelectwie. Ukończywszy w 1975 r. kurs instruktorów i sędziów strzelectwa myśliwskiego, inicjował w swoim regionie wiele imprez strzeleckich, m.in. od wielu lat prowadzi jako sędzia główny zawody strzeleckie powiatu kętrzyńskiego. Sędziował również wiele zawodów szczebla okręgowego i krajowego.

Aktywności strzeleckiej nie ogranicza tylko do swego regionu. Od wielu lat uczestniczy także w różnych organach i gremiach szczebla okręgowego. W latach 1995-2000 był członkiem Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, od 2000 do 2010 r. pracował jako sędzia Okręgowego Sądu Łowieckiego, a od 2010 r. pełnił funkcję Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego. Niezależnie od tego pracował w komisjach egzaminacyjnych i aktywnie pracuje w komisji Oceny Prawidłowości Odstrzału i Wyceny Trofeów Łowieckich.

Przy swej aktywności i pracowitości J. Kaliński jest bardzo skromny, uczynny i niezwykle sympatyczny.

Można na koniec zadać pytanie, czy przy takiej aktywności społecznej Kolega Józef znajduje czas na polowanie? Okazuje się, że i w tej dziedzinie osiąga dobre wyniki i znaczące sukcesy. Wyrazem uznania za dotychczasowe dokonania było uhonorowanie Józefa Kalińskiego Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Złotem oraz odznaczeniami regionalnymi.

Na zakończenie wypada życzyć Koledze Józefowi długich lat życia w doskonałym zdrowiu i niegasnącego zapału do działalności na rzecz łowiectwa, a także szczęścia osobistego i w każdej dziedzinie życia, ze szczególnym uwzględnieniem sukcesów w kniei.

**Darż Bór Józefie
Janusz Zamojski.**

Ocalić od zapomnienia - Max Klinge



Uczestnicy wesela przed domem Fritza Beckera w Koncewie

Max Klinge urodził się 11 marca 1893 roku, zmarł 2 kwietnia 1951 roku.

Pisać i wspominać dziś, postać Maxa Klingego, po przeszło 62 latach od jego śmierci, nie jest łatwo. Próbujemy jednak przypomnieć sylwetkę leśnika, który całe swoje życie związany był z terenem Puszczy Piskiej. Tu się urodził, mieszkał, pracował, tu założył rodzinę i tu spoczywa w ukochanej przez siebie ziemi. Nie opuścił swojego leśnictwa nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakim był dla niego nadszycie frontu sowieckiego.

Gdy wiele lat temu zacząłem polować na Mazurach, usłyszałem od nieżyjącej już mieszkanki Niedźwiedziego Rogu pani Ruty Idaszowej opowieść o wspomniałym człowieku, jakim był leśniczy Max Klinge. Przez wiele lat mieszkał i pracował w leśniczówce Lipnik. Był znakomitym gospodarzem tego lasu, dbał o przyrodę, zwierzynę, a także i ludzi, którzy z nim pracowali.

Przed wojną - wspominała pani Ruta - jako młoda wówczas dziewczyna, wraz z kilkoma innymi kobietami z sąsiednich wiosek: Koncewa i Głodowa, pracowała na leśnych uprawach pod czujnym okiem gospodarza tego leśnictwa. Był on bardzo wymagający, lubił porządek, punktualność, solidność i bardzo cenił dobrych pracowników. Na pozór

dość chłodny, mało mówny, prowadzący nieco odosobniony tryb życia, w rzeczywistości był bardzo troskliwy, opiekuńczy i sprawiedliwy. Dbał o swoich pracowników i ich rodziny. Wystarczyło aby kogoś nie widział i pytał czy coś przypadkiem się złego nie wydarzyło.

Max Klinge kochał konie, miał ich zawsze kilka, miał także stajenno, który mieszkał w pokoiku tuż przy stajni, blisko koni, tak aby mógł je doglądać o każdej porze. Leśniczy często wyjeżdżał bryczką do lasu kontrolując nie tylko las, ale także stan i kondycję zwierzyny. Zabierał zazwyczaj strzelbę, ale rzadko robił z niej użytek. Mawiał, że polowanie ma sens tylko wówczas, gdy stan zwierzyny jest wystarczająco wysoki. A jeżeli go nie ma, to należy zaniechać wszelkich polowań dopóty, dopóki się wyraźnie zmieni. Uważał, że prawidłowa gospodarka w lesie to nie tylko dbałość o las, ale także zachowanie właściwego pogłowia zwierzyny, w stosunku do istniejącego obszaru i drzewostanu. W okresie zimowym dokarmianie zwierzyny uważał za konieczne. Wymaga to wprawdzie trochę pracy i troskliwości ze strony leśników i myśliwych, ale zawsze daje dobre efekty, i jest po prostu konieczne. Sam polował niewiele, ale bardzo lubił w dobrym towarzystwie wybrać się do lasu.

Znakomicie potrafił wabić i podchodzić byki, niektóre z nich dla sportu podchodził kilka razy, niektórym nadał własne imiona.

Na polanie w Koncewie była tzw. tancbuda, w każdą sobotę po pracy Klinge zapraszał tam wszystkich swych pracowników na zabawę. Pierwszą kolejkę stawiał zawsze on. Posiedział nieco, pogawędził, po czym wsiadał na swą bryczkę i wracał do leśniczówki, a zabawa trwała czasem aż do rana.

W Koncewie był również Gasthaus należący do Fritza Beckera teścia Klingego. To tam odbyło się wesele Maksa Klingego z Emmą Becker córką Fritza. Nie wiemy czy przez sentyment do weselnego miejsca, czy też sympatię do teścia, Max Klinge bywał częstym gościem w owym lokalu. Wiemy za to na pewno, że teść i zięć spoczywają razem - dziś już nieczynnym - cmentarzyku w Niedźwiedzim Rogu.

Leśniczówkę Lipnik (niemiecka nazwa Falkenhohe) zbudowano pod koniec XIX w. na półwyspie Zagon, w odległości około 300 m od osady Zagon. Po I wojnie światowej leśniczówkę przeniesiono do nowo wybudowanego budynku, usytuowanego na niewielkim wzniesieniu terenu między Niedźwiedzim Rogiem a wsią Koncewo, gdzie stoi do dziś. Stary budynek po leśniczówce na Zagonie w okresie międzywojennym zamieszkiwał przez pewien czas leśniczy Grabusch. Jednocześnie w tym samym budynku znajdowało się schronisko młodzieżowe. Początkowo przez krótki czas leśniczym na Lipniku był wspomniany Grabusch, potem zastąpił go Revierforster Max Klinge, który piastował to stanowisko do końca swych dni, a więc do kwietnia 1951 roku. Przeniesienie leśniczówki ze Zagonu na obecne miejsce spowodowane było kilkoma istotnymi względami, przede wszystkim koniecznością dostosowania obiektu do nowych potrzeb. Mieli tam bowiem zatrzymać się wysokiej rangi dostojnicy przyjeżdżający na polowania. Stara leśniczówka na

LEJ Max

Zagonie była znacznie mniejsza, drewniana, i nie posiadała wystarczających zabudowań gospodarskich. Ponadto, nowe miejsce jest znacznie lepsze, położone bardziej centralnie na terenie leśnictwa.

Prowadzą doń drogi z trzech stron. Po zakończeniu II wojny światowej osada Zagon wraz ze starą leśniczówką przestały istnieć. Pozostały zaledwie nieliczne ślady fundamentów po niektórych zabudowaniach.

Max Klinge pełnił swą służbę leśniczego na Lipniku również w czasie wojny, a gdy nadciągał front sowiecki, wszyscy mówili mu, aby uciekał na zachód. Jego żona Emma wraz z córkami Ursulą i Hannelure wyjechały w samą porę. On jednak pozostał, twierdząc, że nie może pozostawić leśnictwa bez opieki, uważał, że całe gospodarstwo leśne trzeba najpierw oficjalnie komuś przekazać, a dopiero wówczas myśleć o wyjeździe. Należy nadmienić, że nie mówił on ani słowa po polsku. Był Mazurem, oczywiście było więc, że jeżeli wpadnie w łapy sowieców, zostanie od razu zastrzelony.

Z chwilą pojawienia się na Mazurach pierwszych jednostek sowieckich Max Klinge musiał się więc ukrywać. To kobiety z Koncewa, Głodowa i Niedźwiedziego Rogu skutecznie ukrywały go przez kilka miesięcy, przed sowiecami. Nocował w kilku różnych chałupach na przemian, a poza tym miał w lesie wybudowane ziemianki. Rosjanie do lasu bali się wchodzić, poruszali się głównie drogami, więc takie kryjówki były względnie bezpieczne. Mimo to zdarzyło się któregoś dnia, że do Głodowa nagle przyjechali Rosjanie, po ryby dla wojska. Nad wodą, na przystani, był akurat Klinge. Rosjanie od razu postawili go pod grubą olchą i chcieli rozstrzelać. Kobiety pracujące tam przy czyszczeniu ryb natychmiast otoczyły leśniczego kołem i prosiły Rosjan, aby tego nie robili, mówiąc, że to bardzo porządny człowiek i mają mu bardzo wiele do



zawdzięczenia. Nie wiadomo skąd pojawił się bimber, jakaś zakąska, po kilku głębszych udało się rozluźnić atmosferę i ocalić życie Maxa Klingego.

Owo grube drzewo nad brzegiem jeziora w Głodowie, pod którym postawiono Klingego, stało jeszcze do niedawna. Pokazał mi je Eryk Urban, który pamięta dobrze tamte czasy. Był wtedy dzieckiem, ale mieszkając w Niedźwiedzim Rogu, często widywał leśniczego i jego rodzinę. Pamięta jego córki Ursulę i Hannelure, były one nieco starsze od niego, ale tak bliskie sąsiedztwo stwarzało wiele okazji do częstych kontaktów. Z Niedźwiedziego Rogu przez łąki do Lipnika to zaledwie 1 km.

Max Klinge wiosną 1945 r., mimo swojej całkowicie niejasnej sytuacji, prowadził regularne prace pielęgnacyjne na terenie swego leśnictwa, wykonywał planowe zalesienia z materiału, który miał w szkółce. Kobietom, które z nim pracowały, mówił, że przecież ta sytuacja musi się jakoś wyjaśnić, i wszelkie te prace będą na pewno uregulowane. Niewykonanie tych wszystkich prac byłoby wielce niekorzystne dla gospodarki leśnej, a tego Klinge nie lubił.

Po zakończeniu działań wojennych i ugruntowaniu się władzy ludowej, 12 lipca 1945 r. Max Klinge ponownie oficjalnie objął funkcję leśniczego w leśnictwie Lipnik.

Klinge

Raporty do Nadleśnictwa w Piszu wypełniał po niemiecku, a nadleśnictwo zatrudniło panią, która te raporty przepisywała po polsku. Doceniono fachowość i wielkie oddanie służbie leśnej Klingego. Należy wspomnieć, że niebagatelną rolę w kwestii zatrudnienia Klingego odegrał Marcin Dąbrowski (Joachim Kütner), który jako leśnik w tym okresie był bardzo poważany przez władze leśne zarówno w Nadleśnictwie Pisz, jak i w Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Wystawił on Klingemu bardzo dobrą opinię i poręczył za jego lojalność wobec władz.

Max Klinge zmarł nagle 2 kwietnia 1951 roku. Pochowany został na maleńkim cmentarzyku w Niedźwiedzim Rogu, wśród starych drzew, których szumu słuchał przez całe swoje życie i wśród nich spoczął na wieki. Obok pochowany jest jego teść Fritz Becker.

W 61. rocznicę śmierci Maxa Klingego postanowiono drewniany krzyż na mogile leśnika zamienić na kamienny pomnik z zielonego granitu z wizerunkiem św. Huberta, aby przypominał następnym pokoleniom, że tu spoczywa leśnik i myśliwy, który wyrósł z tej ziemi, tu mieszkał, pracował i jej poświęcił wszystkie swoje umiejętności.

Uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego Maxa Klinge odbyło się 17 sierpnia 2013.

Andrzej Arcimowicz





*„To nie tak miał skończyć się czas,
Obiecywał trwać, lecz zdrwił i zgast,
Wiemy, czym są łzy, i wiemy, czym jest lęk,
Bo to i koniec, i nas jakby mniej”*

ppłk Lesław Czekaj

Tymi słowami, z wielkim żalem i bólem, przyjęliśmy wiadomość, że 10 grudnia 2013 r. odszedł od nas do Krainy Wiecznych Łowów kolega Lesław Czekaj, wieloletni myśliwy. Pełnił wiele funkcji w KŁ „Jarząbek” w Kaszunach, a ostatnio był jego prezesem.

Z łowiectwem Warmii i Mazur był związany od wielu lat. Do PZŁ wstąpił w 1977 r. Uprawnienia selekcjonera uzyskał w 1980 roku.

Lesław, jako młody myśliwy, wyrastał w atmosferze tradycji łowieckich stale związanych z historią naszego koła. Jego ojciec, Karol Czekaj, myśliwy i pracownik Lasów Państwowych w Olsztynie, był w 1950 r. założycielem KŁ „Jarząbek” w Kaszunach, w którym pełnił przez wiele kadencji funkcję łowczego koła. Jako leśnik, stworzył synowi wspaniały klimat do rozwijania pasji łowieckiej.

Tą przestrzeń między różnymi datami z życia naszego kolegi była obfita w bogate wydarzenia i fakty z życia myśliwych naszego koła.

Żegnamy znanego i dobrego człowieka, nestora KŁ Jarząbek, ale przede wszystkim człowieka prawego, stojącego na straży przestrzegania etyki łowieckiej, o ogromnym poczuciu obowiązku i pasjonata w wielu dziedzinach życia. Jego praca zawodowa, była bardzo trudna, ale dla ludzi z powołaniem była realizacją najwyższych wartości życiowych. Lesław Czekaj został odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Jego „ostatnia droga”, nasze pożegnanie oraz kondolencje mówią o tym, ile wdzięcznych Mu osób przewinęło się przez życie Lesława.

W zmarłym utraciliśmy szlachetnego i serdecznego towarzysza łowów. Niech Mu knieja szumi wiecznie, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

**Darz Bór
Zarząd i koledzy myśliwi
z Koła Łowieckiego „Jarząbek”
w Kaszunach**

W dniu 21 kwietnia 2014 roku św. Hubert powołał do Krainy Wiecznych Łowów naszego Kolegę i Przyjaciela

Andrzeja Pilewskiego

członek koła Łowieckiego „Kaczor” w Dobrym Mieście od dnia 17 maja 1999 roku.

„Niech drzewa grają sygnały łowieckie nad Twoją mogiłą, a Ty Andrzeju czekaj na nas w Krainie Wiecznych Łowów”

**Koło Łowieckie „KACZOR”
Dobre Miasto**



śp. Jarosław Pryszlak

Z wielkim żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość, że 29 maja 2013 r. odszedł od nas do Krainy Wiecznych Łowów Kolega Jarosław Pryszlak, wieloletni członek koła łowieckiego „Jarząbek” w Kaszunach.

Kolega Jarosław był człowiekiem szczególnie bliskim i znanym braci łowieckiej i leśnej Warmii i Mazur. Swoją podróż po kniejach rozpoczął prawie sześćdziesiąt lat temu. W 1972 r. wstępując do KŁ „Jarząbek”, był już doświadczonym pracownikiem Lasów Państwowych. Pełnił funkcję gajowego w Kaszunach, w Nadleśnictwie Łaniewo. To właśnie doświadczenie zawodowe miało duży wpływ na kształtowanie się jego wiedzy, osobowości i pasji łowieckiej.

Zapamiętamy Go jako wielkiej szlachetności, wrażliwości i otwartości na problemy innych. W sercu miał troskę o pielęgnowanie piękna, trwałości przyrody polskiej i tradycji leśnych.

Stosunek do przyrody i zaangażowanie łowieckie zaszczylił swojemu synowi Michałowi i wnukowi Krzysztofowi, którzy również należą do koła „Jarząbek”. To piękny przykład kształtowania tradycji rodzinnych w pasji łowieckiej.

W czasie wieloletniej przynależności do KŁ „Jarząbek” w Kaszunach Jarosław Pryszlak pełnił funkcję strażnika łowieckiego, opiekuna myśliwych dewizowych, prowadzącego polowania zbiorowe w kole. Za swoją pracę na rzecz łowiectwa był odznaczony Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie wśród nas. Knieja, którą ukochał, niech wiecznie szumi nad Jego mogiłą

**Darz Bór
Zarząd i koledzy myśliwi
z Koła Łowieckiego „Jarząbek”
w Kaszunach**

*Nie z Wami już pójdę w knieję,
Zagrajcie Darz Bór tym,
których nie ma już z nami,
przecież byli – choć trwało jak chwila.
Nie ujrzycie już śladów,
Kto inny wydeptuje ścieżki.*

*Zagrajcie Darz Bór tym,
Których twarzy szukamy
W blasku wieczornego ognia,
Gdy ucichnie pieśń,
Tym co byli, też znana.*

*Zagrajcie Darz Bór tym,
Co w Wieczne uwierzyli Łowy,
Niech niesie szumem jesiennego lasu.
Nie gaście pamięci,
Chociaż ...
... po plutonie ni śladu, ni znaku.*

Ewa Kuźmicka
*„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy,
zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość
i sięga w przyszłość”*

MARAL



BROWNING

The Best There Is

3 razy bardziej skuteczny!



Legendarne bezpieczeństwo broni Browning
Rewolucyjny system pracy zamka
Perfekcyjna ergonomia i precyzja broni

+BEZPIECZEŃSTWO



+SZYBKOŚĆ



+ERGONOMIA



Cena: 9 990.00 PLN*

*Cena nie zawiera lunety.

Wyłączny Dystrybutor na terenie Polski:
F.H. KNIEJA Mariusz Rubiś,
al. Daszyńskiego 32, Kraków,
tel. 12 421 82 33

KNIEJA

www.knieja.com.pl


lemigo[®] let me go!

KOŁNIERZ



NOWOŚĆ

**METALOWY
PODNOSEK**



**KOMFORTOWE
ŚCIĄGANIE**



**ANTYPOŚLIZGOWA
PODESZWA**



THUNDER

ROZMIARY: 38-47

POLISH
PRODUCT

WATERPROOF

PU
system

LEMIGO.PL

WWW.SKLEPLEMIGO.PL